Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

Pełna tabela loterii na str. 4-ej

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„GDZIE CHŁOP TRACI, TAM SIĘ ŻYD BOGACI".
(Księga przysłów polskich 1889 r.).

Nr. 54 A | Warszawa, niedziela 20 lutego 1938 r. | Rok XII

O masonerii w Sejmie
Atak na zbrodniczą mafię
Odpowiedź premiera

Po otwarciu posiedzenia wicemarszałek Schaetzel oświadczył, że na żądanie interpelanta wniósł na podstawie art. 88 ust. 4 interpelację posła Dudzińskiego w sprawie należenia urzędników państwowych do nielegalnych organizacyj na porządek dzienny dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu.

Po odczytaniu treści interpelacji i pisemnej odpowiedzi rządu, w której uznaje się wszelkie kroki za zbyteczne ze względu na ustawowy zakaz nielegalnych organizacji, wicemarszałek oświadczył, że wpłynął wniosek posła Dudzińskiego o otwarcie rozprawy nad treścią jego interpelacji. Wobec braku sprzeciwów wicemarszałek zarządził w myśl regulaminu otwarcie rozprawy.

ZARZUTY POD ADRESEM PREMIERA

Pos. Dudziński podnosi, że rząd nie odpowiada w sposób należyty na interpelację.

„Panowie koledzy słyszeli zarówno moją interpelację, która chyba nie była ogólnikową, skoro wskazywała źródła informacji, nazwiska, czas i miejsce popełnianego przez urzędników przestępstwa. Słyszeli koledzy również odpowiedź p. premiera. Otóż stwierdzam, że odpowiedź ta jest bardzo lekkomyślna, jeśli chodzi o tego, który ją podpisywał. Tak, czy owak, nie świadczy ona o solidnym wykonywaniu ustawy konstytucyjnej przez rząd.

Przed objęciem mandatu poselskiego złożyłem na ręce p. gen. Żeligowskiego, w myśl art. 39 Konstytucji, ślubowanie, że „świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego, ślubuję uroczyście i zaręczam, honorem, jako poseł na Sejm Rzplitej w pracy na rzecz dobra państwa nie ustawać, a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie". Przysiągłem. I świadom tej przysięgi, natykam się na artykuł w dwutygodniku francuskim „Revue Internationale des Societés Secrètes", który zamieszcza przedruk z oficjalnego miesięcznika masonerii amerykańskiej obrządku szkockiego „The New Age".

Mówca cytuje ten artykuł w obszernym streszczeniu, z którego wynika, że masonami są p. p. Skokowski, Stępowski i Gliwic.

TRZEBABY SKASOWAĆ MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

„Gdybym brał na serio odpowiedź p. Premiera — mówił dalej pos. Dudziński — zaproponowałbym skreślenie w budżecie M. S. Wewn. całej pozycji na policję, zaproponowałbym skasowanie całego Ministerstwa Sprawiedliwości, albowiem istnieją ustawy, zabraniające kraść, zabijać, jednym słowem popełniać wszelkiego rodzaju przestępstwa. Że jednak istnienie samych tylko ustaw nie wystarcza, najlepszym dowodem wypadki krakowskie lub procesy. starostów".

Mówca przedstawia fotografię „Konstytucji Wielkiej Loży Narodowej Polski", drukowanej w Warszawie w 1931 roku.

„Sądzę, że te dokumenty aż nadto wystarczają do stwierdzenia, iż, pomimo istniejących ustaw, zabraniających istnienia tajnych organizacji, takie organizacje jednak istnieją, a co najgorsza należą do nich wysocy urzędnicy państwowi, jak wspomniani przeze mnie w interpelacji kontraktowy radca Ministerstwa Rolnictwa i R. R., p. Stanisław **Adam Stępowski i inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej, p. Zbigniew Skokowski.**

MAFIA 400 LUDZI

Pismo amerykańskie twierdzi, że masoni polscy są bardzo zadowoleni z wysokiej klasy należących do Zakonu. Ich wysoka pozycja społeczna tłumaczy fakt, dlaczego 400 ludzi w 11 łożach wywiera tak znaczny wpływ na losy kraju. Powiedzmy sobie wyraźnie, że większy wpływ na losy kraju posiada ta zakonspirowana mafia 400-tu ludzi, niż Pan, Panie Premierze, niż pański Rząd, niż Izby Ustawodawcze. Mówiąc brutalnie, możemy zaryzykować twierdzenie, że na rachunek obozu legionowo - peowiackiego rządzi Polską zakonspirowana mafia. Na to się żadną miarą zgodzić nie można, bo widzę rezultaty tej gospodarki. Niewiele czasu upłynęło od śmierci Marszałka, a całe życie polityczne jest w kompletnej dekompozycji. Naczelny wódz rzuca hasło zjednoczenia narodowego w imię najdroższego dla Polaków celu obronności i powiedzmy sobie otwarcie, że hasło to nie chwyciło. A dlaczego? Bo w Polsce rozpleniło się panowanie rozmaitych mafii. Nikt już w Polsce nikomu nie wierzy. Nikt nie wierzy nawet w najbardziej piękne i szlachetne hasła. Każdy boi się, ażeby czasem pod przykrywką pięknych haseł, nie zosał wciągnięty do organizacji, która będzie po prostu tylko narzędziem w ręku zorganizowanej mafii, będącej nawet pod wpływami obcej agentury. I dlatego, jeśli ma nastąpić prawdziwa konsolidacja, musi być oczyszczona atmosfera polityczna Polski. Wszystkie mafie muszą być wytępione, tak, jak muszą być wytępione złodziejstwa w administracji.

ALBO — ALBO

Dlatego też odpowiedź P. Premiera jest dla mnie wielkim rozczarowaniem. Świadczy ona bowiem, że albo p. premier nie docenia destrukcyjnej działalności mafii w Polsce, albo jest on za słaby, żeby z mafiami zrobić w Polsce porządek. W tym przekonaniu utwierdza mnie notatka w prasie o podaniu się do dymisji po mojej interpelacji p. Stępowskiego i o nieprzyjęciu tej dymisji przez p. ministra Poniatowskiego.

Również niewyciągnięcie wniosku przez p. ministra Kościałkowskiego w stosunku do p. Skokowskiego utwierdza mnie w przekonaniu, że obaj ci panowie ministrowie nie mają nic przeciwko tajnym organizacjom masońskim w Polsce, wbrew obowiązującym prawom. Czyż mogę mieć zatem zaufanie do ministrów, którzy mogą być posądzeni o sprzyjanie tajnym mafijnym organizacjom, stanowiącym obce agentury w Polsce?

JAKA KONSTYTUCJA OBOWIĄZUJE?

I chciałbym sobie obejrzeć tego księcia, tych pięciu b. ministrów, tego dyrektora wielkiego państwowego przedsiębiorstwa, tego księdza zasuspendowanego. tych wielkich przemysłowców, czy jest tam wśród nich choć jeden legionista z tych, którzy wiernie stali przy Marszałku i obozie. Na pewno nie. Znam doły legionowe. Mają one dość panowania mafij i złączonego z tym panowania nędzy w Polsce. Mają one dosyć wyzysku, uprawianego przez pewne sfery na polskim Narodzie w imię demo - liberalnych haseł. Chcą oni wprzęgnięcia całego Narodu do ciężkiej wyzwoleńczej walki nad uzyskaniem kompletnej niezależności politycznej i gospodarczej i nie mają zamiaru żyrować dłużej tego, co się w Polsce dzisiaj dzieje.

A przede wszystkim chcą panowania prawa, zawartego w testamencie Marszałka — w Konstytucji — i chcą, by Rząd cały stał na straży tego prawa i wykonywał je bez żadnych ubocznych myśli i celów. I dlatego też, ponieważ mam oto tu dowody, że prawo w Polsce nie jest przestrzegane.... (Wicemarsz. Schaetzel: Po raz drugi przywołuję p. Posła do porządku za to niedopuszczalne powiedzenie), zwracam się do ministra sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora państwa, aby w imię obrażonego prawa wszczął natychmiast dochodzenia i doprowadził do przykładnego, surowego ukarania winnych.

Oddaję, Panu, Panie Ministrze Sprawiedliwości, tę nitkę po której musi Pan dojść do kłębka, do tego, kto są ci 400, którzy wywierają tak wielki ujemny wpływ na losy naszego kraju. Niech Pan udowodni Narodowi Polskiemu, że w Polsce dla wszystkich obywateli istnieje jedno prawo, że obowiązuje tylko jedna Konstytucja i to nie ta, podpisana przez

(Dokończenie na stronie 3-ciej).

Sensacyjne dokumenty
ogłosimy w „ABC" we wtorek

W numerze wtorkowym naszego pisma ogłosimy sensacyjne dokumenty, na które powoływali się posłowie Dudziński i Budzyński występując przeciwko masonerii.

„Zlikwidowano" 10.000 oficerów
W tym około 2.000 sztabowców
Czerwona armia w przededniu klęski

MOSKWA, 19. 2. (Bałtpress). Katastrofalne wyniki „czystki", która ostatnio odbywała się w szeregach czerwonego oficerstwa, dopiero teraz dają się we znaki. Spośród 4 tysięcy oficerów sztabowych, niemal połowa została stracona, względnie pozostaje w więzieniach. Spośród 18 tysięcy oficerów kijowskiego i mińskiego okręgów wojskowych z górą połowa została zlikwidowana.

W rezultacie tej czystki jest bardzo częstym zjawiskiem, że na czele pułków stoją kapitanowie. Nawet prasa sowiecka nie jednokrotnie podkreśla, że korpus oficerski jest zupełnie nieprzygotowany do pełnienia swych funkcji.

Akademia wojskowa przepełniona jest oficerami, posiadającymi bardzo nędzne przygotowanie. Jeden z nich publicznie oświadczył, że nie rozumie nic z tego, co wykładają. Inny przyznaje, że przed akademią nie był w żadnej szkole. Na to „Krasnaja Zwiezda" znajduje następującą odpowiedź: „Nie chodzi o ogólne wykształcenie. Chodzi o wierność partii i Stalinowi". W takim stanie znajduje się obecnie rzekomo potężna czerwona armia. Posiadanie nowoczesnego sprzętu bojowego nie zmienia sytuacji na lepsze.

Kontratak żydostwa

Ostatnie wypadki w Rumunii, a mianowicie ustąpienie rządu Gogi i wprowadzenie dyktatury królewskiej, wywołało dość powszechne zdumienie. Wydawało się, że rząd Gogi ma utrwaloną pozycję przynajmniej na szereg najbliższych miesięcy, co najmniej do przeprowadzenia wyborów do parlamentu. Tymczasem, jak grom z jasnego nieba, spadła dymisja rządu i ostateczne przekreślenie ustroju parlamentarnego.

Na temat ostatnich wypadków rumuńskich krążą najrozmaitsze pogłoski i plotki. Jedno jest niewątpliwe: są one wynikiem nacisku, jaki wywarło międzynarodowe żydostwo. Mówi się dość powszechnie o interwencjach obcych ambasadorów, o machinacjach finansowych i presji gospodarczej międzynarodowego kapitału.

Ostatnie wypadki rumuńskie budzą w ludziach, słabszych duchem, zwątpienie, czy w dzisiejszych warunkach rząd jawnie antysemicki może oprzeć się naciskom międzynarodowego żydostwa. Ludzie ci powołują się jednocześnie na ostatnie wypadki niemieckie, które — ich zdaniem — są również wynikiem machinacyj żydowskich.

Ograniczmy się na razie do wypadków rumuńskich. Otóż nie kwestionując wcale wpływów zewnętrznych, które niewątpliwie widać, nie wolno zapominać jednocześnie o tym, że przyczyny upadku rządu Gogi pochodzą również z charakteru tego rządu, z jego własnych błędów. Rząd ten bowiem, mimo niektórych ostrych zarządzeń w stosunku do żydów, był w gruncie rzeczy rządem umiarkowanym, w dodatku rządem, który nie miał za sobą poparcia znaczniejszej części społeczeństwa. Rząd bowiem nie potrafił sobie zjednać żywiołów najbardziej narodowych, grupujących się około „Żelaznej Gwardii". Przeciwnie, poszedł na ostrą walkę z tą organizacją i w ten sposób zawisł w próżni. Nauka więc, która płynie z doświadczenia rumuńskiego, mówi, że rząd umiarkowanie narodowy, nie mający oddźwięków w masach społeczeństwa i nie umiejący za sobą pociągnąć tych mas, nie zdoła sprostać naciskowi międzynarodowego żydostwa, zwłaszcza kiedy w samym rządzie niektóre stanowiska obsadzone są przez masonów. Zresztą przykłady takich rządów mieliśmy również i w Polsce. Weźmy choćby rząd Witosa z r. 1923.

W tej chwili Rumunia weszła w okres dyktatury. Żydzi wyrażają swą radość, sądząc, że będzie to dyktatura pozbawiona głębszej idei, dyktatura przeciwstawiająca się ideologii narodowej, jednym słowem — faszyzm bez nacjonalizmu. A przecie wiadomo, że tego rodzaju forma rządu może być dla żydów równie wygodna, jak działający pod batutą masonerii parlamentaryzm.

Wypadki rumuńskie znaczeniem swym wybiegają daleko poza granice Rumunii. Metody działania żydostwa międzynarodowego i organizacji mu podległych, są podobne w różnych krajach. I dlatego trzeba z uwagą śledzić wypadki, jakie rozgrywają się w krajach sąsiednich i umieć z nich wyciągać należyte konsekwencje.

J. K.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody na dziś:

Jeszcze dość pogodnie, jednak ze stopniowym wzrostem zachmurzenia, począwszy od północy kraju. Nieco cieplej. Dość silne wiatry półn.-zach. i zachodnie. Podstawa chmur niskich ok. 200 m. Widzialność dość dobra, jednak z tendencją do pogarszania się.

ŚLĄSK

Za działalność polityczną
Redaktor „Przyszłości" w więzieniu

KATOWICE, 19. 2. (koresp. wł.). W więzieniu katowickim osadzono działacza Stronnictwa Pracy p. Adama Gacka z Katowic.

Jak wiadomo, p. Gacek ustąpił niedawno temu z zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy, gdyż poważnił się z niektórymi członkami. Osadzony w więzieniu Gacek musi odcierpieć kilkumiesięczną karę za prawomocne wyroki, jakich doczekał się jeszcze z czasów, gdy był odpowiedzialnym redaktorem tygodnika Stronnictwa Pracy „Przyszłość", oraz za sprawy karne, które wynikły wskutek licznych przemówień na wiecach tego Stronnictwa.

B. inspektor pracy czeka na zbadanie zarzutów

Od p. St. Czarnieckiego, b. okręgowego inspektora pracy w Krakowie, znanego szerszej publiczności ze swych zeznań, składanych w procesie inż. Doboszyńskiego we Lwowie, otrzymaliśmy dłuższe pismo. Ze względu na brak miejsca zmuszeni jesteśmy poprzestać na stwierdzeniu, że p. Czarniecki przytacza tekst swego pisma z d. 28.XI. 1936 r. do wojewody krakowskiego, w którym domaga się pociągnięcia redakcji „IKC" do odpowiedzialności za zarzuty mu postawione. P. Czarniecki stwierdza w tym piśmie w słowach dobitnych, że dotychczasowe jego domagania się wyświetlenia stawianych mu zarzutów były bezskuteczne.

P. Czarniecki stwierdza, że do dziś dnia stawiane mu zarzuty nie zostały wyciągnięte na światło dzienne.

Teatr na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Niedziela: godz. 15.30 „Dzika pszczoła" godz. 19: „Tekla" (sprzedane).

Wtorek: godz. 20: „Balet Tacjany Wysockiej".

Środa: godz 19: „Trzecia młodość" (dla bezrobotnych).

Czwartek: godz. 20: „Tekla".

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI

BIELSZOWICE: poniedziałek, g. 19 „Na Łyczakowie".

CHORZÓW: wtorek godzina 20: „Trzecia młodość".

PSZCZYNA: wtorek, g. 19 „Tekla" (dla bezrobotnych)

CHORZÓW: środa, g. 19: „Tekla"

LUTY **20** NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—46	16—55
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
23—15	8— 8
Dł. dnia	Przybyło
10— 6	2—25

Dziś św. Leona
Jutro św. Feliksa

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Niespodzianka"
TEATR WIELKI: godz. 2.15 „Rigoletto"; godz. 20: „Holender tułacz".
TEATR WIELKI: KONCERTY SYMFONICZNE: Wtorek, 22. 2. koncert symfoniczny. Dyrygent: Józef Oziminski. Solista: Raul Koczalski — fortepian.

KINA

ADRIA: „Trędowata".
APOLLO: „Eskapada".
CORSO: „Mali bohaterowie".
GLORIA: „Halka".
GWIAZDA: „Władca".
METROPOLIS: „Dwa nrwisy".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Łowca przygód" i bogaty program naukowy.
RENAISSANCE: „Zaginiona wyspa" i nadprogram: Sprzedawca traktorów".
SFINKS: „Sonata księżycowa".
SŁOŃCE: „Kurier Carski".
ŚWIT: „Czarny korsarz".
TĘCZA-Łazarz: „Ulan Księcia Józefa".
TĘCZA-Wilda: „Ucieczka Tarzana".
WILSONA: „Tajemnica starego zamku".

WŁAMANIE

Wielkiego włamania dokonano do sklepu wiejskiego firmy włókienniczej Molenda i syn przy ul. 27-go Grudnia, a więc w samym śródmieściu w pobliżu komendy policji wojewódzkiej. Złodzieje dostali się do sklepu przez mieszczące obecnie mieszkania na 1-ym piętrze, położone nad sklepem Molendy, skąd wybili otwór do sklepu, wybrali tam mnóstwo najlepszych materiałów na ubrania oraz dodatków krawieckich ogółem 104 kuponów materiału na ubrania i 26 kompletów dodatków wartości około 10 tysięcy zł., po czym cały towar wynieśli tą samą drogą. Zaznaczyć warto, że sklepy firmy Molendy w Poznaniu zostały już 7 razy okradzione.

TRAGEDIA MIŁOSNA

W Sierakowie, pow. szamotulski, rozegrała się krwawa tragedia na tle miłosnym w mieszkaniu tamtejszego zegarmistrza Bartowiaka. Mianowicie 25-letni rzeźbiarz w drzewie (snycerz), Mieczysław Karcz z Poznania, zastrzelił swoją kuzynkę, 25-letnią Czesławę Bartkowiakównę, krawcową, również z Poznania, która przybyła w odwiedziny do swego stryja. Po dokonaniu zbrodni, której motywem była zazdrość, Karcz zbiegł i ukrywa się.

POKĄSANI PRZEZ WŚCIEKŁE PSY

W majętności Sokolowo, osiedle pod Wrześnią, pojawił się wściekły pies, który pokąsał uczenicę oraz starsze kobiety. Psa zastrzelono, a pokąsane oddano pod obserwację lekarską. W tym samym czasie inny wściekły pies pojawił się koło ochronki w Lesznie i pokąsał stróża ochronki. Psa również zastrzelono.

ŚMIERĆ STARCA

W szpitalu miejskim w Poznaniu zmarł 76-letni robotnik, Michał Zielenkiewicz, który upadł ze schodów domu gdzie mieszkał i doznał przy tym złamania czaszki.

WILNO

BÓJKA MIĘDZY ŻYDAMI W KONSERWATORIUM

W sali Konserwatorium przy ul. Końskiej odbywała się żydowska akademia ku czci jakiegoś działacza palestyńskiego, w czasie której pod koniec, grupa przeciwników syjonizmu zaczęła wznosić wrogie okrzyki. Pomiędzy żydami doszło do awantury i bójki. Kres bójce położył jeden z publiczności, który wystrzałem ze straszaka spłoszył bijących się. (s).

POŻAR W ZAKŁADZIE OO. SALEZJANÓW

Wskutek wadliwej budowy pieca w zakładzie OO. Salezjanów zapaliła się podłoga. Przybyła straż ogniowa pożar ugasiła.

NOWA SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAŃSKA

W pow. oszmiańskim w Holszanach, zorganizowana została spółdzielnia chałupników wyrobów dzianych pod nazwą „Wełna". Spółdzielnia ma za zadanie sprzedawanie gotowych wyrobów dzianych przede wszystkim dla wojska.

OBAWA PRZYSZCZYCY NA WILEŃSZCZYŹNIE

Wobec stwierdzenia wypadków pryszczycy wśród bydła zarządzone zostało badanie zwierząt racicowych na terenie woj. wileńskiego. (s.).

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI KRÓLA STEFANA BATOREGO

W związku z niedawno minioną 350-letnią rocznicą zgonu Stefana Batorego, Rektorat U. S. B. zamierza wydać pamiątkową księgę, zawierającą przywileje, listy, uniwersały etc. opatrzone własnoręcznymi podpisami monarchy, a znajdujące się w posiadaniu instytucji i osób prywatnych na terenie samego tylko Wilna. Wobec tego Rektorat prosi uprzejmie osoby posiadające takie dokumenty o łaskawe wypożyczanie ich do Dziekanatu Wydz. Humanistycznego na przeciąg 4 tygodni dla skopjowania i ogłoszenia drukiem.

Nazwiska właścicieli zostaną umieszczone w rzeczonej księdze. Rektorat prosi o nadsyłanie, czy chociażby powiadomienie do dnia 1 marca rb., gdyż praca nad księgą jest w toku.

TRAGICZNY WYPADEK W DRUKARNI

W drukarni „Słowa" przy ul. Zamkowej 24-letni giser wsadził przez nieostrożność rękę w tryby maszyny rotacyjnej, doznając zgniecenia prawego ramienia i szoku nerwowego. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe. (s.).

ZABIEGI ŻYDÓW

W Zarządzie miasta interweniowała delegacja gminy żydowskiej w składzie Zarządu Prezydium Gminy. Delegacja zabiegała o przywrócenie subwencji na szkolnictwo żydowskie w sumie 70 tys. zł. Delegacji oświadczono, iż sprawa ta w najbliższych dniach zostanie przez Magistrat poruszona przy rozpatrywaniu odnośnego działu budżetu. (s.).

ARESZTOWANIE PREZESA ZW. STUDENTÓW ŻYDÓW

Został aresztowany prezes zw. studentów żydów, niejaki Aszkenazy. Powody aresztowania nie są znane. Ponadto w mieszkaniu jego przeprowadzono szczegółową rewizję. (s.).

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

LUBLIN

O KONTYGENT MIĘSA

(JK) Żydzi lubelscy prowadzą akcję, zmierzającą do uzyskania zwiększonego kontygentu żywca na ubój rytualny, zwłaszcza dla wyższej uczelni żydowskiej w Lublinie „Jeszybot". Uczelnia ta otrzymuje 500 kg. mięsa; żydzi starają się uzyskać 1200 kg.; pragną również zwiększyć kontygent ogólny, wynoszący 62.000 kg. Zarówno władze wojewódzkie jak i miejskie zajęły w tej sprawie stanowisko negatywne.

KRWAWA BÓJKA

(JK) We wsi Stanisławka (pow. hrubieszowski) na zabawie tanecznej wynikła bójka na tle nieporozumień osobistych. Podczas bójki niejaki Sendiak Ludwik zadał cios nożem w piersi Leonowi Paluchowi, który wskutek tego zmarł po upływie godziny.

SKAZANIE PRZEMYSŁOWCA

Odbyła się w Lublinie rozprawa apelacyjna przeciw właścicielowi przedsiębiorstwa przewozowego w Lublinie, Edwardowi Kempistemu, oskarżonemu o rozmaite oszustwa i próby oszustw na dostawach materiałów. Kempisty skazany został na 2 lata więzienia i 3000 zł. grzywny.

POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

O godz. 16-ej „Pan Jowialski", o godz. 20-ej „Tysiąc nocy i jedna".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Zbieg z San Quentin.
MARYSIEŃKA: „Cień Shanghaju"
KAPITOL: „Dyplomatyczna żona"
KRISTAL: „Gwiazda Riviery".
BAŁTYK: „Braterstwo krwi".

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA WŁOŚCIANEK

(a) Koło Włościanek w Inowrocławiu odbyło w szkole rolniczej zebranie, któremu przewodniczyła prezeska Chrzanowska. Omawiano szereg spraw z zakresu rolnictwa.

DONIOSŁA UCHWAŁA

(a) W Toruniu odbyło się posiedzenie Pomorskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którym rozpatrzono wniosek Wojewody Pomorskiego o wyrażenie opinii w sprawie siedziby Sądu Apelacyjnego na Pomorzu. Na wniosek posła Tebinki powziął Wydział następnie uchwałę, wyrażającą radość z powodu zamierzonego reaktywowania Sądu Apelacyjnego dla Pomorza. W uchwale tej stwierdzono, że siedzibą Sądu Apelacyjnego powinna być Bydgoszcz. Powyższa uchwała zapadła ośmioma głosami przeciwko dwom.

SPÓŁDZIELCZY ZBYT ŻYWCA

(a) Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, przy pomocy Wielkopolskiej Izby Rolniczej, rozpoczęło akcję organizowania spółdzielczego zbytu produkcji rolnej. Ostatnio powstało 8 powiatowych spółdzielni zbytu trzody chlewnej, które wykazały już pewien dorobek finansowy i kupiecki. Zostało zwołane przez prezesa WTKR, St. Mikołajczyka w porozumieniu z Wielkopolską Izbą Rolniczą, zebranie informacyjne, celem założenia Spółdzielni Centrali Zbytu w Poznaniu, któraby zajęła się koordynacją prac dotychczas istniejących spółdzielni oraz organizacją komisowej sprzedaży trzody chlewnej i bydła.

KURSY OŚWIATOWE DLA ROLNIKÓW

(a) W marcu b. r. odbędą się oświatowe kursy jednodniowe dla rolników: w Wierzchucinie, Osielsku, Koronowie, Bydgoszczy i Ślesinie. Kursy będą obejmowały wykłady o hodowli, o płodozmianach oraz uświadamiające wykłady organizacyjne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kronika ostrowska

SKAZANIE ZA NAPAD

Sąd okręgowy w Ostrowie rozpatrywał sprawę przeciwko sprawcom głośnego napadu rabunkowego na b. burmistrza m. Ostrowia, obecnie korespondenta prasowego Stanisława Musielaka. Pod tym zarzutem zasiedli na ławie oskarżonych Stefan Wojtczak, Stefan Łęcki i Idzi Gierak. Wojtczaka sąd skazał na rok bezwzględnego więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

ZNIESIENIE OKRĘGU ZAPOWIETRZONEGO

(c) Od czasu pojawienia się pryszczycy w zagrodzie rolnika Jana Jeża w Słupi nie zanotowano tam nowego wypadku pryszczycy, wobec czego wszelkie zarządzenia ochronne mające na celu umiejscowienie zarazy, zostały z dniem 12 lutego zniesione.

ZJAZD KATOLICKICH KOBIET W OSTROWIE

(c) W Ostrowie Wlkp odbył się dwudniowy zjazd okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

W wyniku obrad wybrano nowy zarząd okręgu, który ukonstytuował się następująco: Zerkowa Ostrów — prezeska, Siwekówna, Ostrów — wiceprezeska, Magnuszewska, Pleszew — skarbniczka, Sztukowska, Ostrów — sekretarka. Nadto weszły jeszcze do zarządu panie Dzięczkowska i Sikorska z Ostrowa.

Atak na zbrodniczą mafię

(Dokończenie ze str. 1-ej)

p. Skokowskiego, lecz ta, podpisana przez Wskrzesiciela Polski, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, śmiertelnego wroga obcych agentur w Polsce.

JAK PEDZIŁ BRAT GLIWIC?

Jako mówca zajmujący odmienne stanowisko od interpelanta zabrał głos poseł Budzyński: Nie widzę w tym Sejmie nikogo kto by był przeciwny treści samej interpelacji. Wszyscy doceniamy niebezpieczeństwo tajnej organizacji, zwłaszcza gdy ster jej znajduje się poza granicami kraju. Ale bronią w tej sprawie nie może być interpelacja. Należało uderzyć w sedno sprawy, zgromadzić materiał dowodowy obciążający pewnych ludzi, należało wystąpić z projektem ustawy przeciw masonerii. Sama interpelacja jest tylko ostrzeżeniem. Czy panowie mogą przypuścić, że dwóch dygnitarzy masonerii fatygowało się do nas z Ameryki, aby złożyć niewinną wizytę? Że pędził z Paryża do Krakowa p. Gliwic, żeby ich powitać, a brat Skokowski i brat Stępowski byli tylko niewinnie wzruszeni tym objawem sympatii dostojnych gości?

ART. 165 K. K.

Dla czego nie zostały w tym wypadku wykonane przepisy art. 165 k. k. o tajnych organizacjach? Pan poseł Dudziński zdemaskował jedno z ognisk tajnych organizacji i — dalszego ciągu nie ma. Sprawa rozchodzi się po kościach.

Trzeba ustalić inną metodę. Skład obecnego Rządu jest niejednolity. Są tam zwolennicy ruchu narodowego w nowoczesnym ujęciu, a obok tego zwolennicy demoliberalizmu.

Polacy, którzy w obecnym czasie należą do masonerii, służą obcej agenturze i zasługuje na to, żeby zawiśli na pierwszej lepszej gałęzi. Mówca cytuje list wielkiego mistrza masonerii z połowy XIX w. do brata Garibaldiego, gdzie powiedziano: przysięgam, że nie będę miał innej ojczyzny nad ojczyznę powszechną i t. p. Dzisiaj masoneria ma na celu powszechne rozbrojenie i Stany Zjednoczone Europy, czyli pacyfizm i przekreślenie granic państw. Należy w Polsce wytępić tę organizację razem z jej „braćmi uśpionymi".

W Polsce są różne przybudówki masonerii, jak np. Rotary Klub albo Bnei Brith czysto żydowska loża (p. Sommerstein: To nie prawda). Siedziba obwodu polskiego mieści się w tej chwili w Krakowie pod pozorem akcji filantropijnej. Dalej mamy Ligę Obrony Praw człowieka i obywatela, nie dawno rozwiązaną i Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego (p. Wymysłowski: Pan ma mówić przeciw interpelacji).

Wicemarszałek Schaetzel: Proszę trzymać się tematu, określonego przez siebie i przemawiać przeciw interpelantowi. P. Wójtowicz: To jest przygrywka do wtorku.

Źródeł dowodów jest bardzo wiele. Najbardziej rzeczowe informacje daje z niemiecką dokładnością taka książeczka (mówca pokazuje książkę) wydawana przez 72 lata w Niemczech. Dopiero z przewrotem Hitlerowskim przerwano to wydawnictwo. Tam opisana jest rola masonerii w Polsce. Tylko że masoneria jest tak zorganizowana, że nazwiska członków najwyższego synhedrionu nie są ujawnione.

Wicemarszałek Schaetzel: Jeszcze raz zwracam uwagę panu i przywołuję pana do tematu przemawiania przeciw interpelantowi.

P. Budzyński: Regulamin nie przewiduje głosowania wniosku przy interpelacjach. Dlatego zwracam się z apelem końcowym do Rządu o postawienie w stan oskarżenia z art. 165 kod. karn. następujących osób: Zbigniewa Skokowskiego, Stanisława Stępowskiego, Hipolita Gliwica, Mariana Ponikiewskiego, Emila Kipy, Mieczysława Wolfkego i Zygmunta Dworzańczyka, jak również tych wszystkich, których ujawni śledztwo.

Ażeby ułatwić rządowi walkę z masonerią, zapowiadam wniesienie projektu ustawy przeciw organizacji masońskiej w Polsce. (Oklaski).

ODPOWIEDŹ PREMIERA

W dyskusji zabrał głos premier gen. Składkowski. Po dłuższych wywodach wstępnych, w których polemizował z posłem Dudzińskim, oświadczył:

„Przejdźmy do samej tej sprawy, do tych „strasznych" masonów. Otóż, proszę kolegów, są trzy rodzaje państw, trzy ustosunkowania się do masonerii. Pierwszy — to są t. zw. wielkie demokracje. W tych krajach masoneria jest w rozkwicie, masoneria jest zupełnie jawna. I tymi państwami są dla przykładu: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, Szwajcaria. Drugie — państwa totalistyczne, w których masoneria jest zakazana. Dla przykładu powiem: Włochy, Niemcy, Sowiety. Jest trzeci rodzaj państw, istniejący między nimi, państwa o ustroju, który może przypominać jedno i drugie, albo różni się od jednego i drugiego, i do tych należy Polska. I tak samo stoi sprawa masonerii w Polsce".

Następnie premier powołuje się na opinię ś. p. red. Koskowskiego z „Kuriera Warszawskiego" i omawia tępienie przez rząd organizacyj, bliskich masonerii.

Sprawa masonerii nie została więc dotąd załatwiona przez 34 rządy, nie przez mój tylko, ale przez całe 34 rządy, w tym wielokrotne rządy Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którego powoływał się kol. Dudziński. Dlaczego nie została załatwiona? Nie dlatego, ażeby ten stan rzeczy był tak przyjemny i żeby to było dobrze, że jest niezałatwiony. Ale dlatego, że naprawdę jest tyle zagadnień w Polsce i tyle rzeczy ważniejszych, jeszcze ustawowo nieuporządkowanych, że z konieczności ta sprawa jest w zawieszeniu. Jednak nie będą się powoływał na 34 poprzednie rządy, ale powiem swoje własne zdanie z właściwą mi prostotą, chociaż zawsze jestem za to bity po głowie. Jako Polak i jako szef rządu uważam wpływy masońskie w Polsce za szkodliwe (oklaski). I masonom nie ufam (oklaski). I dlatego głęboki niepokój odczułem w momencie, kiedy zobaczyłem, że kolega Dudziński tak szalenie ufa temu amerykańskiemu piśmidłu i wszystkie swoje oskarżenia i całą swoją wielką mowę oparł na tym opisie, dość zresztą naiwnym, który koledzy słyszeli. Panie kolego, Dudziński! Życzę panu dobrze: ostrożnie, bo masoneria już niejednego sknociła. Niech pan im nie ufa (p. Dudziński: Pana mogą też sknocić). Radzę panu im nie ufać. W każdym razie ja im nie ufam (p. Dudziński: Ja im jeszcze bardziej nie ufam, niż pan)). Skąd pan wie? Czy pan przypuszczać może — kończył p. premier, że gdyby rząd mój był rządzony przez mafię i masoni byli w rządzie czyby sami wyrywali się z korzeniami?

Tak więc, proszę panów, rząd mój — stwierdzam kategorycznie — z wszelkiego rodzaju wpływami szkodliwymi dla państwa międzynarodówek walczy i nadal walczyć będzie, bez względu na postacie i wpływy, które te międzynarodówki w Polsce posiadają.

KOLCE BEZ RÓŻ



ZA PRZYKŁADEM P. KIRTIKLISA

Przykład byłego wojewody Kirtiklisa, który uwiecznił swą działalność „wzgórzem Kirtiklisa" i pomnikiem, znalazł naśladowcę.

Oto na murach zamku w Wiśniowcu wmurowana jest tablica ku czci starosty... Robakiewicza, uwiecznionego również i wyrokiem sądowym.

Kto następny...?

Niezwykły strajk okupacyjny

Okupujący żądają uruchomienia fabryki

PARY, 19. 2. W okolicach Paryża w jednej z fabryk odbył się osobliwy strajk okupacyjny, polegający na tym, że robotnicy w liczbie 110 okupowali fabrykę, protestując przeciwko strajkowi zorganizowanemu przez socjal - komunę i oświadczyli, że nie opuszczą murów fabrycznych, póki fabryka nie będzie uruchomiona.

Przyczyny strasznej katastrofy

będą zbadane po raz drugi

Zwrot w procesie o katastrofę mysłowicką

KATOWICE, 19. 2. (kor. wł.). W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, jako instancji odwoławczej miała się odbyć rozprawa karna w sprawie wielkiej katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w dniu 15 stycznia 1937 roku o godz. 5.17 na stacji w Mysłowicach.

Pociąg osobowy z Oświęcimia wpadł na dwa wagony załadowane drzewem. Wagony te zostały pozostawione przez poprzedni pociąg osobowy i wskutek niedbalstwa pracowników stacji w Mysłowicach nie zostały usunięte na czas z toru, na który wjechał pociąg osobowy z Oświęcimia. W katastrofie kilka wagonów zostało zgruchotanych, przy czym 5 pasażerów poniosło śmierć a ponad 30 osób zostało ciężko wzgl. lżej rannych.

W Sądzie Okręgowym z Katowic na sesji wyjazdowej w Mysłowicach skazano winnych: dyżurnego ruchu Urbanka i zwrotniczego Kozioła po 2 lata więzienia. Ponieważ zasądzeni odwołali się od wyroku sprawę miał rozpatrywać Sąd Apelacyjny, jednak rozprawa nie odbyła się, gdyż sąd zwrócił się jeszcze raz do rzeczoznawców celem wydania drugiego orzeczenia o przyczynach strasznej w skutkach katastrofy.

Nowy termin rozprawy zostanie wyznaczony w najbliższych dniach.

Dyr. rzeźni miejskiej w Grodnie

skazany na 3 lata

Dn. 18. 2. Sąd Okręgowy w Grodnie ogłosił wyrok w głośnym procesie dr. Leonowicza, b. dyrektora rzeźni miejskiej oskarżonego o nadużycia.

Akt oskarżenia obejmował pięć punktów, przy czym dr. Leonowicz z dwóch został uniewinniony, a z pozostałych skazany. Za nienależytą kontrolę uboju na 2 lata więzienia, oraz za nadużycia z każdego punktu po 3 lata więzienia. Jako łączną karę sąd wyznaczył 3 lata więzienia.

Poza tym dr. Leonowicz skazano na pozbawienie praw publicznych i honorowych na lat 5. Zasądzono również powództwo cywilne Zarządu Miejskiego w Grodnie w wysokości pięć i pół tysiąca zł.

(H).

Odroczenie wyborów miejskich

w Łodzi i w Poznaniu

Na sobotonim posiedzeniu Sejmu omawiany był rządowy projekt ustawy o odroczeniu wyborów rad miejskich w Łodzi i Poznaniu. Rząd proponuje odroczyć wybory w tym celu, aby mogły one być przeprowadzone na zasadach zawartych w nowym projekcie ustawy o prawie wyborczym dla sześciu miast.

Pos. Świątopełk Mirski imieniem specjalnej komisji do spraw samorządu miejskiego wniósł o przyjęcie rządowego projektu.

Pos. Kopeć uzasadniał wniosek mniejszości o odrzucenie projektu ustawy. Przedstawia on sytuację prawną, jaka wytworzyła się w Poznaniu.

Oprócz tego względu prawnego, dochodzi tu jeszcze punkt widzenia dobrych zwyczajów. Rada Ministrów 23 stycznia uchwaliła projekt ustawy a wniosła ją do Sejmu 25-go, a więc w dniu rozpisania wyborów na podstawie dawnej ustawy. Kwestia nowej ordynacji wyborczej istnieje jako problem od szeregu lat mamy w Polsce takie zjawiska, że minister sprawiedliwości występuje z projektem zniesienia sądów przysięgłych w chwili, gdy przed ławą przysięgłych stoi oskarżony, co do którego powstaje w kraju duże poruszenie, a teraz mamy projekt ustawy, dotyczący dwu miast. Należy wystrzegać się nerwowych poczynień. Nowe pokolenie żąda, aby państwo było uporządkowane, żeby były warunki normalnego rozwoju. Sejm nie jest po to, by w ostatniej chwili uchwalić ustawy dla jakichś trudności, na które napotyka biurokracja. Sytuacja Poznania w niczym się nie osłabi, jeżeli odbędą się wybory w tych dwóch miastach na podstawie ordynacji dotychczasowej.

Wniosek mniejszości odrzucono, a ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Wyzysk polskich robotnic

w Tomaszowie Maz.

W Tomaszowie Maz. przy ul. Krzyżowej znajduje się fabryka korków żyda Wajzberga zatrudniająca oprócz mężczyzn także i kobiety. Robotnice te wykorzystywane były w sposób straszny przez żydowskiego fabrykanta. Pracując po kilkanaście godzin dziennie zarabiały po 1 zł. z groszami w najlepszym już razie po 2 zł. Fało tego, fabrykant żyd zmuszał je jeszcze dodatkowo do wykonywania już zupełnie bezpłatnie najrozmaitszych robót domowych, jak zamiatanie sal fabrycznych, mycie podłóg i t. p.

Robotnice wreszcie nie mogąc dłużej w podobnych warunkach pracować, oświadczyły, że tych dodatkowych prac wykonywać nie będą. Żyd za karę samowolnie obniżył im stawkę akordową za tysiąc wysortowanych korków z 20 gr. na 12 gr. Gdy i to nie poskutkowało Wajzberg chciał robotnice wyrzucić z fabryki bez wymówienia i odszkodowania. W odpowiedzi na to robotnice zastrajkowały.

Teraz fabrykant, aby strajk przełamać uniemożliwił dostarczanie robotnicom jakiejkolwiek żywności, do tego stopnia, że brat jednej z nich, który siostrze przynosił żywność, został przez pachołków mściwego żyda pobity. Robotnice jednakże głodując trwały przy strajku. W sprawę wdały się wreszcie Związki Zawodowe i władze, które doprowadziły do zlikwidowania strajku, z tym, że robotnice otrzymały wszystkie zaległości według stawek dawnych oraz 2-tygodniowe odszkodowanie.

Ozon -- stronnictwem

takim jak inne

„Gazeta Polska" zajęła się naszym artykułem „Konserwowanie przeszłości", cytując ustępy, poświęcone różnicom, jakie się dają zaobserwować w Stronnictwie Narodowym i Stronnictwie Ludowym. „Gazeta Polska" zaopatruje te cytaty następującym komentarzem:

Obóz przekreślający stanowczo i konsekwentnie stare i przeżyte linie podziału oraz formy partyjne i reprezentujący nowoczesną, polską myśl polityczną, powstał już i istnieje w Polsce od roku. Trudno się nie dziwić, że redaktorzy pisma „A. B. C." mówią od dawna „a", a nie mogą się zdobyć na konsekwentne wypowiedzenie dalszych liter alfabetu. Odwracają się od starych stronnictw i szukają w teorii nowej drogi a nie umieją dostrzec nowoczesnej i odpowiadającej żywotnym dążeniom polskim formacji, w postaci Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Gazeta Polska" widocznie przez nieuwagę nie zacytowała ustępu o różnicach, jakie zachodzą w obozie rządowym. O. Z. N. jako nowoczesna formacja polityczna obozu rządowego, jest nalogiczną starą partią polityczną, jak Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Ludowe i tak samo skazaną na zagładę.

Odwołanie

konsula polskiego w Mińsku

Ministerstwo Spraw Zagranicznych odwołało wicekonsula R. P. na placówce konsularnej w Sowietach w Mińsku, Jerzego Piotrowskiego

Kierownictwo polityczne

„Kuriera Warszawskiego"

N. A. I. donosi:

W związku z notatką podaną przez nas o następstwie po ś. p. Bolesławie Koskowskim, naczelnym publicyście „Kuriera Warszawskiego" zaznaczyć należy, iż do wiadomości tej wkradła się nieścisłość co do kierownictwa politycznego tego pisma. Kierownictwo bowiem polityczne należy od szeregu lat do redaktora naczelnego Konrada Olchowicza i pod tym względem żadna zmiana nie zaszła.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 1 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 24409 53288 132061 135312 153744

2.000 zł.: 352 54699

1.000 zł.: 24628 37997 39789 50763 111315 119395 119580 140467

500 zł.: 79867 80803 113821 114272

250 zł.: 1487 2632 7455 13530 22148 23862 29439 31233 35954 37509 38513 46395 47964 50830 55576 63359 64750 65116 75004 80795 95185 95810 115507 125980 131102 137894 143987 147822

Wygrane po 125 zł.

908 20 1178 489 91 3068 4381 5659 6196 403 804 7007 94 570 8129 203 449 550 97 618 34 708 859 946 18 18135 298 304 436 746 81 916 19067 165 364 461 89 855 930 20682 83 752 62 888 965 21175 293 415 524 644 48 718 975 22258 72 455 628 59 895 949 23046 191 411 955 89 99 24582 25018 621 72 26101 98 257 84 395 442 637 54 744 977 27090 92 467 70 868 28008 143 239 445 55 649 734 90 29007 435 695 708 814 79 923 87 30175 278 648 31013 266 68 655 738 864 920 32502 803 973 33394 582 975 34289 364 35074 164 32 71 420 43 506 87 90 722 856 36123 271 483 780 988 37031 215 367

38356 58 547 53 68 619 762 39109 346 699 884 85 946 40221 789 833 87 41225 313 443 567 951 42118 304 92 552 644 751 847 952 43741 52 817 953 44299 373 443 727 45117 811 988 46335 480 861 47231 575 665 974 48176 203 20 345 682 714 35 850 923 69 49414 531 735 942 50152 221 42 443 538 828 56 51171 223 374 692 749 52129 739 850 53109 17 25 558 771 869 936 60 54185 200 76 374 580 922 81 89 55019 220 546 968 56214 407 65 96

9047 9180 501 11451 873 219 12802 13589 14680 15892 16143 587 17579 622 800 71 18103 401 663 19228 705 835 997 20208 21282 22969 23143 455 890 2475 221 338 26029 138 93 27024 548 851 28680 856 999 29209 307 435 546 688 709 30284 32785 33487 909 34357 35196 986 36025 78

39853 952 58 40070 191 41175 571 42551 678 43278 496 44303 502 729 45098 245 48290 849 49420 741 50074 297 51040 302 564 53035 121 568 878 54168 867 55388 482 698 396 56035 355 774 58442 501 60805 61294 534 907 63265 64066 360 774 65298 562 756 66047 727 67106 458 81 68081 81 329 887 69570 70026 689 855 71092 72960 73451 813 74389 75783

76528 40 788 77438 78005 386 418 771 932 56 79258 374 514 751 80415 81132 67 494 523 82338 83117 828 84272 440 501 85390 666 86451 88881 89402 90664 831 923 91681 80 983 92224 93267 382 95366 525 810 929 97553 731 98128 46 236 99139 201 409 799 100232 768 963 89 102418 666 103551 105050 741 106011 82 536 667 976 67 108595 40 826 109344 110000 20 666 111458 112681 113421.

114068 262 605 847 115507 888 116120 117275 895 118221 463 119339 506 120177 122662 123322 682 124197 315 513 674 125069 535 126129 988 127295 129809 130341 769 133191 876 134791 135118 855 997 136219 418 137548 138129 202 404 847 89 139222 939

140600 953 141494 971 142252 84 479 143529 144384. 767 968 145647 75 776 147421 516 80 148015 97 985 149509 150196 49 259 585 151373

152926 153214 307 559 818 154091 156 495 156357 89 818 48 158544.

Wygrane po 62,50 zł.

1 196 217 307 59 752 1104 18 267 344 86 91 715 915 40 2043 98 210 17 82 477 777 3223 500 654 4041 642 933 5477 560 708 26 894 934 6094 258 310 71 674 830 7193 362 414 99 614 70 87 748 836 80 94 950 99 8780 96 219 374 422 26 564 509 33 815 16 78 86 970 9409 18 601 79 1002 661 703 998 11025 191 237 946 12162 79 97 207 89 94 398 486 643 13335 455 765 813 41 14003 60 72 156 302 19 31 88 408 19 515 25 779 941 15236 327 99 718 980 16001 58 723 985 17011 48 324 417 33 44 736 38 849 853 921 57006 143 453 84 90 638 760 896 935 58131 81 241 312 86 489 663 68 85 793 59012 84 180 215 49 307 70 439 538 716 81 881 700 965 60344 107 88 432 658 88 736 957 61123 405 62139 641 63 93 799 832 983 63246 05 308 522 629 969 64329 75 411 658 700 871 65101 371 688 91 994 98 66383 447 510 70 28 30 96 712 73 824 67286 380 694 716 31 899 924 68167 91 314 889 69031 70096 104 48 235 98 450 60 688 71136 45 333 64 415 34 390 635 72217 636 725 98 73102 80 333 61 418 566 619 822 90 948 74182 507 571 647 782 807 72 78 75015 71 78 946

76321 406 621 61 67 945 77401 22 620 78197 386 565 92 719 56 66 815 57 79061 382 504 30 95 642 734 930 80094 344 62 96 404 78 543 775 81117 72 289 306 55 440 641 88 728 934 82010 23 35 121 27 73 24 404 553 59 829 989 83249 98 342 540 901 84033 40 505 75 561 744 85349 491 549 86683 781 867 87016 51 84 295 310 243 994 88117 452 80 510 90482 995 91064 196 375 725 44 846 92160 287 859 93106 47 429 308 94061 179 309 548 95308 45 513 628 808 96020 32 66 109 272 496 573 872 97292 873 66 98083 160 56 790 863 99077 92 238 514 821 33 73

100240 331 35 506 48 101106 64 256 680 700 952 102049 361 589 845 988 103090 381 93 456 104075 169 751 873 77 105633 95 879 907 106011 595 685 107029 40 278 311 987 82 94 109041 266 807 925 45 110212 926 656 81 111034 113 242 389 496 504 779 112190 271 649 85 113165 254 364.

114139 294 115155 519 25 659 728 85 956 85 116032 573 687 712 990 117090 193 383 598 971 118004 106 98 336 414 528 716 119001 366 417 644 83 897 952 120290 318 62 493 718 939 64 70 121132 394 804 122114 364 503 83 614 25 776 874 79 123295 429 503 660 769 96 124380 805 88 125077 649 969 126085 100 97 228 653 994 127053 141 441 128075 237 652 129112 20 50 739 960 85 130481 506 666 886 959 71 131103 205 333 479 693 857 91 994 132103 58 220 574 751 89 133447 76 99 580 645 50 134051 166 903 135044 64 561 649 136039 196 212 67 432 684 710 835 137009 250 306 510 789 831 911 18 38 56 138687 997 139140 658 773 98

140241 97 415 640 141382 534 617 789 894 142069 314 404 99 956 143075 267 483 533 774 999 144177 205 666 996 23 145158 79 762 146151 319 147043 52 544 712 29 864 977 148250 478 622 854 993 149004 77 320 39 516 646 813 965 150174 92 367 441 531 151267 398 504

152099 134 72 204 357 437 153045 146 68 207 397 723 835 9 50 74 953 154467 613 73 90 155313 481 595 996 156107 205 402 32 76 539 157078 153 316 590 158428 535 949 159032 49 102 63 97 214 794 625 878 925 53.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 28078

25.000 zł. na nr. 10385

10.000 zł. na nr. 32727 40643

2.000 zł. 9159 99297 128586

1.000 zł. 60930 79164 135383

500 zł. 22714 85623 90125 116671 146975 148186 153011 153589 156910

250 zł. 1229 2731 9363 22736 24257 27877 36100 40516 47258 50564 50961 55092 64994 84982 85051 86215 98611 113627 112943 117420 122448 120542 123554 128775 133913 141902 141502 142487 143348 148431 150346 157032

Wygrane po 125 zł

1846 4007 500 8750 10958 11109 457 12021 13942 14542 650 15323 445 16366 17079 392 19933 20048 249 323 23158 223 536 701 25129 716 27301 28688 31406 555 32887 957 33027 33 37858 38014 41197 880 43272 44431 944 45376 418 538 48518 49206 50455 54823 55871 56241 58395 491 59696 761 86 60947 61451 62235 819 64127 739 65966 66688 67022 328 70769 71645 73434 682 74240 384 623 75594 76565 77284 484 78551 79215 80652 82727 78 852 995 84138 540 85056 81 454 86068 88282 581 806 89478 760 95176 96145 421 913 97262 340 562 801 98138 99179 484 968 100463 971 102195 776 91 103319 465 708 104085 244 830 105677 106100 107709 109241 111881 112050 113419 769 115520 117150 376 122671 12458 401 5 59 125783 126335 128910 130209 552 76 94 691 133347 988 134137 634 136589 137985 138120 139722 141022 120 142208 779 144810 145001 219 146687 148879 150827 153294 878 154969 156413 909 157 159219 505

Wygrane po 62,50 zł

224 2646 3254 97 4742 5374 6108 401 848 998 7492 653 839 8906 9109 284 362 10395 463 627 713 11934 12094 718 13641 725 845 906 14044 922 15424 636 987 16150 99 697 777 17045 768 18182 225 413 629 842 19377 404 784 821 21284 22282 468 596 23009 382 413 618 754 78 863 986 24196 25524 630 26164 623 53 66 733 27766 893 986 28039 114 884 29106 30639 31545 32380 487 860 908 33210 890 942 34262 815 35034 416 36051 104 353 432 37479 835 76 38154 562 602 54 754 39116 811 40399 64 41477 599 812 43342 936 44044 220 353 501 604 86 731 45001 255 471 857 46781 868 47019 102 282 513 646 48256 71 658 49882 958 50036 172 389 867 956 51776 890 989 52022 610 53075 150 231 897 996 54231 606 894 55013 812 35 56519 602 838 57043 534 805 77 58428 59039 60100 768 922 61367 91 422 956 62015 365 933 63251 479 511 847 64990 65860 63078 67020 221 595 808 68431 58 665 786 69326 527 716 880 70225 423 531 894 71679 727 72567 849 74021 867 960 68 75023 725 56 76390 692 946 77256 78056 149 520 614 952 79179 80

80026 567 81463 82059 572 83811 997 84330 431 761 85883 906 83284 87317 731 88108 73 473 699 89318 409 53 40 371 628 869 91434 769 920 92424 93156 702 94783 825 47 95213 537 749 96033 97150 603 837 985 98255 415 754 819 97 99116 100947 101077 505 30 923 102267 103155 74 360 894 104568 84 105107 263 106811 535 757 10731·7 55 108337 764 109029 111073 589 991 112471 113091 732 88 855 114523 695 115214 408 116432 749 83 85 964 117329 119151 431 541 615 71 85 120133 121575 122052 61 123156 510 689 973 124015 125626 719 126019 127364 660 745 128752 920 129193 428 562 130207 349 441 534 663 131036 487 93 132383 498 714 873 133055 172 938 134127 87 313 48 75 997 136008 137331 611 712 138154 139119 635 140777 141263 618 142313 86 143348 716 145151 146006 26 307 147167 493 148100 516 972 77 149097 376 582 786 826 84 150360 577 705 151088 153310 457 813 73 154044 98 155250 64 74 415 716 156214 472 157339 158238 749 159804

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł

27 2921 3478 3627 4628 5158 5342 5342 5531 5653 5788 7566 7815 8244 9274 10179 11581 13471 14242 519 883 15254 737 83 17577 964 19186 214 658 23032 104 23 341 931 25136 826 988 27414 28927 30564 31053 33029 796 801 34306 23 901 35277 38367 40100 43592 670 44029 78 136 503 982 46765 47725 49382 651 50208 48 53374 874 54287 410 643 55543 87 57380 59185 348 509 919

60411 996 61532 76 826 62080 81 378 731 64369 65001 66217 67030 102 24 71 68127 532 787. 69441 70274 666 71335 977 72641 73 840 73295 74265 625 896 75061

76736 77967 78785 80340 962 81679 82207 14 762 83228 050 85779 87453 88336 91898 94206 95081 96407 714 97568 98485 622 100044 540 101964 103115 472 580 701 105413 107642 108115 462 856 110534 111685 112796 114606 116044 117471 120010 333 122267 123127 124062 912 125821 54 132395 414 135939 42 136235 370 142268 186 143689 897 936 145466 146463 147023 280 763 55 149728 150097 151146 152770 800 153940 80 154802 155321 491 156210 709 157241 159051 75 472

Wygrane po 62,50 zł

422 692 997 1099 1435 1672 1852 1956 2581 2959 3464 3770 4656 5060 5460 6198 6561 7109 47 7246 7530 7704 6 7924 8140 8438 9974 10067 670 870 11088 389 953 12342 607 846 13586 735 815 14014 898 911 31 15018 508 78 856 16686 17509 947 18386 919 48 19115 440 550 84 648 20127 283 920 21207 22700 881 23185 534 714 892 24117 396 889 25025 422 27040 76 28426 631 29090 294 30325 665 31844 904 32119 728 998 33409 34514 616 35704 85 911 36166 261 787 37006 38112 453 549 696 39381 562 40056 279 994 41343 595 42715 87 864 940 43701 968 44288 583 671 760 951 45086 172 324 441 674 46132 47811 68 48251 605 94 50498 991 51469 52650 60 750 812 53177 498 846 912 54459 55139 852 56062 792 57055 321 583 58358 527 845 59220 372 403

60486 607 772 948 6107 603 766 62770 966 63233 83 993 64036 299 851 65868 937 66057 192 282 482 566 78 714 66 67185 95 252 350 98 539 727 821 54 555 68043 22 67 74 138 326 514 26 753 69181 493 948 95 70317 510 61 68 72085 709 870 928 58 73242 381 830 74374 455 75134 588

76113 71 746 47 77022 476 782 944 78004 359 486 714 79222 38 41 528 917 80107 311 847 81100 75 82848 83120 40 786 84258 85231 581 86151 386 486 87176 633 803 920 99 88017 342 89380 802 90149 608 713 72 91335 80 923 92040 217 507 82 702 93746 57 94187 488 509 95234 71 609 707 874 96143 522 651 757 97005 28 90 98074 739 938 72 75 99330 54 100044 453 94 856 74 101202 64 553 102095 198 103142 86 297 335 468 104354 510 803 998 105007 31 325 658 88 106588 107106 335 897 108063 537 797 109629 750 110174 271 362 588 111186 381 454 719 112158 750 916 113870 114144 550 769 115095 120 254 638 807 116021 466 951 117460 542 118006 118 658 987 119490 648 702 64 832 120194 537 92 121677 779 122156 241 56 87 585 601 54 717 123485 124061 987 125149 89 126445 737 127468 557 913 128323 777 129011 129262 92 130553 131084 132584 788 833 133221 833 62 134218 74 448 724 922 135174 95 273 843 136596 762 137601 138037 265 507 57 659 773 379 139127 540 910 140250 570 141657 142669 143112 245 363 144824 145681 146263 445 147327 481 564 148070 603 149075 248 150369 405 637 943 151149 152129 41 972 153077 588 649 154231 491 815 155332 617 156242 784 157151 327 946 158282 340 624 96 861 969 159165 788 814

Wzrost działalności

K. K. O. miasta st. Warszawy

Wkłady oszczędnościowe w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta st. Warszawy wzrosły w styczniu rb. o sumę złotych — 2 695.351,02.

Stan wkładów oszczędnościowych i czekowych na 31 stycznia r. b. wzrósł do sumy Zł. 147.497.928,37.

Nowych książeczek oszczędnościowych wydano w styczniu 3.191, przy czym liczba ich na koniec miesiąca wzrosła do 118.489.

Przy sposobności skonstatować należy, że na skutek wzmocnienia kontaktu z rzemiosłem oraz z drobnymi i średnimi przemysłowcami Stolicy— działalność kredytowa Kasy wykazuje na dzień 31 stycznia 1938 r. w porównaniu ze stanem na dzień 31.10 1937 r. wzrost o 27,5 proc.

JACEK BRZEZINA 21)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

„Łazienką" szumnie nazwano glinianą klitkę, w której wannę zastępowało gliniane korytko, tusz zaś musiał być połączony ze stojącym na dachu rezerwoarem, gdyż woda aż parzyła. Słońce w tym wypadku odgrywało rolę pieca do gotowania wody.

W piętnaście minut później siedział Stanley wraz z Wetmorem w jasnym i względnie chłodnym pokoju, spożywając smaczne śniadanie.

Trochę zdziwiony spoglądał na swojego towarzysza. Nie spodziewał się, żeby ten przez noc do tego stopnia potrafił się przeobrazić! Nawet w jego figurze zaszły dziwne zmiany, gdyż w świetle dziennym wydawał się wyższym, twarz miał mniej pomarszczoną...

Wetmore wyglądał zupełnie normalnie, nawet wręcz sympatycznie, nie przypominając w niczym chichoczącego wariata z poprzedniej nocy. Podał przystępną cenę za pokój, z uśmiechem twierdził, że Stanleyowi na pewno będzie się w Kuweicie podobać, że to bardzo sympatyczne miasto, że kolonia europejska, choć nieliczna, jest jednak miła, a co najważniejsze zgrana i wreszcie oświadczył, że służy w miarę możności wszelką pomocą. Zna ludzi, może dostarczyć zaufanych przewodników i tłumaczów etc. etc. Wreszcie przeprosił gościa, że nie może mu dalej dotrzymać towarzystwa, lecz interesy zmuszają go do codziennej wyprawy na miasto. Jest przecież handlarzem pereł, musi więc badać rynek, co tylko osobiście dokładnie można zrobić.

— Na tych złodziejach Arabach nie można przecież polegać...

Gdy wyszedł, Stanley zupełnie poważnie podrapał się w czuprynę. Wetmore ani słowem nie wspomniał o wczorajszym wieczorze, o swoich wynurzeniach, strachu, o doktorze Baadzie... Czyżby robił to celowo, czy też nic nie pamiętał?

Po chwili przypomniał sobie, że musi złożyć wizytę, a raczej zameldować się u politycznego agenta brytyjskiego.

Wychodząc natknął się na jeszcze jedną niespodziankę, którą tym razem był doktór Baad.

Doktór uśmiechał się. Poklepał Stanleya poufale po ramieniu, stwierdził, że nareszcie przyjechał do Kuweitu zdrowy Europejczyk, z którym ma nadzieję, że jako doktór nie będzie miał kłopotu i wreszcie ze śmiechem zapytał się, czy Stanley nie przestraszył się wczoraj Wetmora.



Rys. I. Ł.

— Jak pan to rozumie?

Doktór aż zatrząsł się ze śmiechu.

— Widzi pan, Wetmore to porządny człowiek, tylko okropny pijak. Na trzeźwo można go zupełnie dobrze znieść, lecz gdy się urżnie, poczyna pleść niestworzone rzeczy. Wczoraj też był pijany, więc myślałem, że niezbyt przyjemnie gawędziło się panu z nim. Pewno naopowiadał jakieś niestworzone historie... Nie... To wyjątkowy wypadek! No, ale na mnie już czas, chorzy czekają. Niech pan wpadnie do mnie do misji. Bardzo mi będzie miło. Drogę każdyArab panu pokaże. Good bay!

Stanley odprowadził go zdziwionym spojrzeniem. Doktór też dzisiaj jakoś inaczej wyglądał, mówił... „Wetmore był pijany i opowiadał głupstwa" — można się z tym zgodzić, lecz czyżby doktór zapomniał, że i on sam opowiadał niezbyt rozsądne rzeczy?

— A może też był pijany? — Stanley roześmiał się na tę myśl. Mimo wszystko coś tu nie było w porządku. Kółka i tryby nie pasowały do siebie. Między wczorajszą nocą a dzisiejszym rankiem istniała luka, którą należało możliwie szybko wypełnić.

Zanurzył się w przyjemny półcień uliczek. Były też inne, niż je widział poprzedniego wieczora w świetle reflektorów czy karbidowej lampy. Wrzało w nich życie.

Na glinianych przyzbach siedziały Arabki o odsłoniętych twarzach i kolorowych, choć brudnych chałatach. Nagie dzieciaki baraszkowały w kurzu i brudzie ulicy, ciągnąc za ogony ospałe, opasłe koty. Odziani w długie, sięgające kostek abaje *) i białe turbany mężczyźni przystawali na rogach, przed domami, żywo gestykulując i krzycząc na całe gardło. W barwnym tłumie widać było smukłe postacie wahabitów, o podłużnych, migdałowych oczach i spadających na kark i ramiona cienkich, czarnych warkoczykach. Obok nich sąsiedzi z pustynnych szlaków Shamarowie i Awazyci *), dalej grubi, z europejska noszący się, w czarnych „kohla pahlawi" **) na głowie kupcy perscy; hinduskie, afgańskie i kurdyjskie turbany, żydowskie krymki... i wreszcie opaleni na ciemny brąz, o wspaniałych, godnych zazdrości smukłych łydkach tuziemczy rybacy z Kuweitu. Wschód w całej swojej barwnej mozaice...

*) Abaja — suknia-chałat, noszony przez Arabów.

*) Shamarowie i Awazyci — nomadzkie plemiona beduińskie, zamieszkujące centralną Arabię.

**) „Kohla pahlawi" — do niedawna narodowa czapka perska. Czarna, przypominająca francuskie kepi lub żydowskie krymki. Zaprowadzona przez Szacha Pahlawi na miejsce dawniej noszonych turbanów, jako dowód ucywilizowania, została ostatnio zniesiona i zastąpiona kapeluszami.

(D. c. n.)

dodatek ABC niedzielny
nauka-literatura-sztuka

Witold Rajkowski

Święto Mohmala

(Od własnego korespondenta z Egiptu)

Kair, w lutym

Pielgrzymka do Mekki jest jednym z 5 głównych obowiązków religijnych muzułmanina (innymi są: modlitwa, jałmużna, post i wojna święta). Początków tego zwyczaju należy jednak szukać w czasach przedhistorycznych.

ŚWIĄTYNIA KAABA

Świątynia Kaaba w Mecce była celem pielgrzymek na długo



przed Mahometem. I teraz jak dawniej corocznie w miesiącu „zu'l-hidża" setki tysięcy ludzi ciągnie lądem i morzem z 3 części świata ku świętemu miastu. Pielgrzymka musi być dokonana w przepisanej porze roku, a uczestnicy jej obowiązani są asystować przy szeregu ceremonij i spełnić różne symboliczne czynności.

Kaaba jest jedyną w Islamie świątynią, meczety są bowiem tylko domami modlitwy. Mieści się ona w wielkim „Mesdżid el - Haram", najświętszej moszei Islamu. Ma kształt sześcianu wysokiego na 13 metrów, zbudowanego w ten sposób, że rogi zwrócone są ku czterem stronom świata. Wewnątrz, w jednym z rogów znajduje się święty Czarny Kamień, według legendy, zesłany z niebios.

KOSZTOWNA TRADYCJA

Z zewnątrz świątynia przyobleczona jest czarną jedwabną zasłoną, haftowaną również czarno w pobożne napisy.

W połowie wysokości przebiega szeroki ozdobny pas także wyszywany, ale złotymi literami. Zasłonę tę nazywają muzułmanie „Kisua" czyli „szata", Europejczycy zaś nadali jej miano „świętego dywanu".

„Kisua" zmieniana jest corocznie, a obowiązek dostarczania nowej „Kisuy" początkowo ciążył na barkach kalifów abbasydzkich. Potem podejmowali się także władcy Egiptu i Jemenu. Podobno sułtanka mamelucka Szadżarat ed - Dorr pierwsza z królów egipskich dostarczyła nowego odkrycia świątyni, odbywając pielgrzymkę w roku 645 Hidżry (1248 naszej ery). Podróż swą odbywała na wielbłądzie we wspaniałej lektyce. Od tego czasu coroczne wysyłanie „Kisuy" i symbolicznej lektyki („Mohmal"), stało się zwyczajem i przywilejem władców. Przywilej dość drogi, bo kosztuje około 9 tysięcy funtów egipskich (250 tysięcy zł. rocznie).

„ŚWIĘTA PODRÓŻ" Z PRZESZKODAMI

Mohmal ma właściwie głębsze znaczenie symboliczne. Symbolizuje on osobę władcy, który przecież corocznie nie może podróżować do Mekki i jest zarazem usprawiedliwieniem eskorty wojskowej towarzyszącej pielgrzymce. Do niedawna taka eskorta była konieczna, ze względu na pobożnych muzułmanów - Beduinów, zajmujących się „zawodowo" ograbianiem pielgrzymujących współwyznawców.

Lektyk było zwykle dwie: jedną wysyłał sułtan turecki. Ta wyruszała z Damaszku, druga zaś reprezentująca baszę lub wicekróla Egiptu — z Kairu. Po upadku sułtanatu w Turcji, wędrówkę odbywał tylko Mohmal egipski. Ale i ten przez 10 lat nie mógł pielgrzymować z powodu nieporozumień jakie panowały między rządem kraju faraonów i królem Arabii Abd-el-Azizem Ibn-es-Seudem.

Dopiero w roku ubiegłym po raz pierwszy po długiej przerwie „Kisua" i „Mohmal" podążyły wraz z pielgrzymką, jednak władze arabskie zatrzymały symboliczną lektykę Dżidda, wobec tego w tym roku Mohmal również pozostał w Egipcie i tylko „Kisuę" wysłano do Hedżazu.

Jednakże w uroczystości rozpoczęcia pielgrzymki, która miała miejsce przed kilku dniami „Mohmal" brał udział i był przewożony triumfalnie przez ulice miasta.

A „święto Mohmala" jest zapewne jednym z najbarwniejszych w Kairze.

„ODPRAWA" WIELBŁĄDA

Już na długie godziny przed rozpoczęciem ceremonii, niezliczone tłumy widzów zebrały się na wielkim placu za dzielnicą Abbasija i na sąsiednich ulicach.

Na placu wznosily się wielkie namioty z barwnych kilimów, w których na złoconych i obitych pluszem krzesłach zajęli miejsca członkowie rządu i wszyscy urzędnicy. Naprzeciw nich stały długie szeregi wojska: bataliony piechoty, kawaleria, artyleria, broń pancerna — fala mundurów ochronnej barwy i czerwonych fezów.

Gdy ukazał się książę Muhammed Ali, następca tronu, zastępujący nieobecnego króla, orkiestry wojskowe zagrały „hymn Mohmalu".

Książę stanął przed namiotem królewskim, czekając aż podprowadzą doń wielbłąda, dźwigającego lektykę. Wielbłąd, wiedziony za uzdę przeszedł siedemkroć w koło, za nim zaś na innych dromoderach jechało kilku siwobrodych starców, grających na piszczałkach i bijących w bębenki. Następnie jeden z wyższych oficerów podał księciu wodze wielbłąda, a następca tronu wręczył je z kolei „Amirowi-el-Hadźdź" („księciu pielgrzymki"), generałowi Alemu Fahmi Baszy, wkładając w ten sposób na jego barki obowiązek prowadzenia świętej wyprawy.

KOLOROWA DEFILADA

Najciekawsza jednak chwila nastąpiła po zakończeniu właściwej ceremonii: pochód przez miasto do meczetu El-Huseini. Na przedzie szły konfraternie religijne, bijąc w bębny i wykrzykując pobożne zdania. Niezliczone sztandary białe, czerwone, czarne, zielone, łopotały nad gołwami derwiszów, niby wielkie motyle. „Szejkowie" podtrzymywani pod ramiona z obu stron, jechali na pięknych koniach w głębokich obitych złotymi blaszkami kulbakach. Łomot bębnów ogłuszał mieszając się z monotonnymi śpiewami. Turbany czarne Rifaich, czerwone Bajumich, białe Marzukich tworzyły kolorowe plamy pod pstrymi od zawiłych napisów skrzydłami chorągwi. Niektórzy derwisze szli spokojnie, inni rzucają wściekle głowami w tył i w przód, podobni do drgających w konwulsjach epileptyków, idąc słaniali się w objęciach podtrzymujących towarzyszy.

Dalej kroczyły oddziały wojska, za nimi „Kisua" na noszach dźwiganych przez żołnierzy, a dalej stąpał ogromny wielbłąd, dźwigający Mohmal na kształt czworogrannej wieży o spiczastym szczycie, zaopatrzonym w złotą gałę. Na czerwonym tle ścian lektyki niezliczone hafty tworzyły nieprzenikniony gąszcz zawiłych linii. Wielbłąd stąpał wolno, a Mohmal chwiał się łagodnie wysoko nad gowami tłumu, wśród ogólnego zamętu, krzyku, wyciągających się rąk. Skarżące się głosy piszczałek i tępy grzechot bębnów górował nad krzykami falującego jak morze tłumu.



Po przybyciu do meczetu „Kisua" i „Mohmal" spoczęły w skrzyniach: pierwsza do czasu przybycia do Mekki, drugi do roku przyszłego. A wielki wielbłąd pomaszerował do stajni — także na cały rok — najszczęśliwszy z wielbłądów.

„Biali myślą" — a Eskimosi też się myją

Pamiętnik z Grenlandii

Paweł Emil Victor, badacz lądów polarnych, który spędził cały rok na wschodnim wybrzeżu Grenlandii, jako jedyny biały wśród Eskimosów, pisze o swych przeżyciach na łamach jednego z pism paryskich.

NIEDZIELA U ESKIMOSÓW

Jest niedziela. Każdy stara się jak najpiękniej wystroić. Kara, która jeszcze wczoraj była niemożliwie rozczochrana, dziś ma śliczny „pikiwa" i nosi piękne nowe „kamik".

Dumida ma na sobie suknię w białe kwiaty, którą jej zeszłego roku podarowałem. Podarła się już na dole. Ładne to — mówi —



ale nie trwałe. Pod suknią ma pulower w białe i czerwone pasy oraz krótkie, białe haftowane, prawie nowe „kamik", które kupiła za skórę foki i 5 kr. od Pekritseki z Izertok. — Bo ona już bardzo godna pożałowania, nie ma już męża — wyjaśniła mi.

Gdy tylko ogoliłem się (Boże, jakie to nudne), idę zobaczyć, co porabiają inni.

Tipu, Tada i Ogni myją się w małym jeziorku. Szyja Ogni jest jeszcze zupełnie czarna, a uszy! Wprost się nie da opisać. Wszystkie trzy dzieciaki, mimo mroźnego wiatru, myją się z przejęciem w zimnej wodzie jeziorka, lecz skutek ich zabiegów jest nikły. Po prostu brak im wprawy. A najtrudniej umyć uszy.

MODLITWA

W namiocie, gdzie ma się odbyć wspólna modlitwa, wszystko już przygotowane. W głębi na wzniesieniu kobiety i dzieci. Na „tumura" z jednej strony Odarpi przybrany w biały „anorak", z drugiej Yosepi i jak.

Odarpi odchrząknąwszy spluwa, następnie wyciera nos z wielkim hałasem.

Cisza.

Odarpi otwiera księgę, czeka przez chwilę i mówi:

— Teraz pomodlimy się.

Jest to owoc cywilizacji. Trzydzieści lat temu rozpoczęła się kolonizacja, a obecnie wszyscy Eskimosi czytają i piszą. Książki religijne mają protestanckie, wydane w języku eskimoskim, który jest oficjalny na wschodnim wybrzeżu.

Odarpi zaczął czytać modlitwę, starając się wymawiać słowa jak najbardziej poprawnie. Wszystkie głowy są schylone. W świetle, które przedostaje się szparami, między skórami drzwi widoczne są na wzniesieniu sylwetki pochylone naprzód.

W górze powyżej lamp tranowych suszą się wnętrzności fok, napełnione krwią. Na ziemi wszędzie kości, wyssane ze szpiku. W garnku świeże mięso niedźwiedzie.

Teraz śpiewamy psalmy. Tekri śpiewając bardzo głośno, stara się również wymawiać bardzo dźwięcznie, tak, jak wymawiają na zachodnim wybrzeżu. Często nawet niepotrzebnie włącza jakiś dźwięk, aby tylko piękniej brzmiało. Jeśli jest np. napisane „Grinarpara", on wymawia „Krinarfara" i jest szalenie szczęśliwy, że mu to się tak udaje, bowiem nikt w namiocie nie potrafi wymówić tak świszczącego „f".

Wszyscy są poważni, przejęci, każda twarz wyraża skupienie. Odarpi czyta ostatnią modlitwę. — Aminn! Książka jego jest jeszcze otwarta, głowa schylona. Lecz to już koniec.

Kara ziewa. Dumida ziewa. Tigayęt ziewa, Tekri ziewa i ja także. Rozbrzmiewają liczne „yaa". A teraz na powietrze, do światła, cieszyć się życiem.

TEKRI — ŁOWCA FOK

Poniedziałek, 18 sierpnia.

Tekri siedzi skulony, na skałce, nie daleko swej chaty, podwinąwszy pod siebie swe biedne, sparaliżowane nogi. Nagle, nie podnosząc oczu, raczej odgaduje, niż widzi coś czarnego, co płynie. Spogląda, wyciąga ostrożnie rękę, bierze strzelbę i posuwa się bezszelestnie, nie tracąc foki z oczu.

Zwierzę pływa na powierzchni wody, rozglądając się na wszystkie strony. Tekri wydaje długi, przeciągły świst. Foka znieruchomiała, zaciekawiona, skąd płynie ten nieznany jej głos, podnosi wyżej głowę.

— Zabiłem fokę — rozbrzmiewa jednocześnie z wystrzałem triumfalny głos Hekriego.

Za chwilę foka zostaje wyłowiona. Jest to dość duży okaz, którego krew zabarwiła całą wodę wokół kajaka. Okręcam jej linkę dookoła szyi i ciągnę razem z Karą. Dumida zaś i Tigayet schwycili za pletwy. Lecz pletwy są śliskie, wymykają się z rąk.

— Jak się broni! — śmieją się.

I aby móc lepiej ciągnąć, schylają się i wpijają w mięso foki... swe mocne zęby.

DUMIDA MÓWI O BOGU

Czytam głośno biblię. Choć nie rozumieją, bardzo lubią to moje głośne czytanie. W namiocie jest Kara, Dumida i Yosepi. A mnie jest przyjemnie, gdy słyszę te słowa francuskie rozbrzmiewające tu na Grenlandii. Gdy skończyłem, domagają się, abym czytał dalej. Zamiast tego, zaczynam śpiewać jedną z „pisek". Są to ich dawne pogańskie pieśni. Dumida trąca mnie, abym umilkł.

— Uma, nie śpiewaj — dopiero co czytałeś Księgę. Nie śpiewaj teraz tego!

— Dla czego? To są wasze dawne pieśni.

— Pan Bóg nie jest zadowolony, kiedy to śpiewasz.

— Pan Bóg widzi i słyszy wszystko i wszystko wie, a więc i to, że ja, śpiewając, nie myślę nic złego.

Dumida przygląda mi się przez chwilę.

— Jakie to dziwne. W tej chwili dopiero przekonałam się, że ty myślisz. Mnie się zdawało, że wszyscy „kratuna" nie myślą.

— Ale dla czego tak sądziłaś?

— Sama nie wiem.

— Chodzi mi o Pana Boga, o to, że o nim myślicie...

Zdumiony, dopiero po chwili odpowiedziałem.

— Ale przecież „kratuna" znają Boga od wielu, wielu lat. A ta książka stara jest jak świat. Wy znacie Boga dopiero od 30 lat, i poznaliście go przez „kratuna". Przed tym mieliście tylko „angakok" (czarodziei - szamanów).

Dumidą zamyśliła się.

— Tak, masz rację, ale ja myślalam, że tylko my rozumiemy Pana Boga naprawdę.

Mała Dumida zrobiła wielkie odkrycie. — I biali myślą.

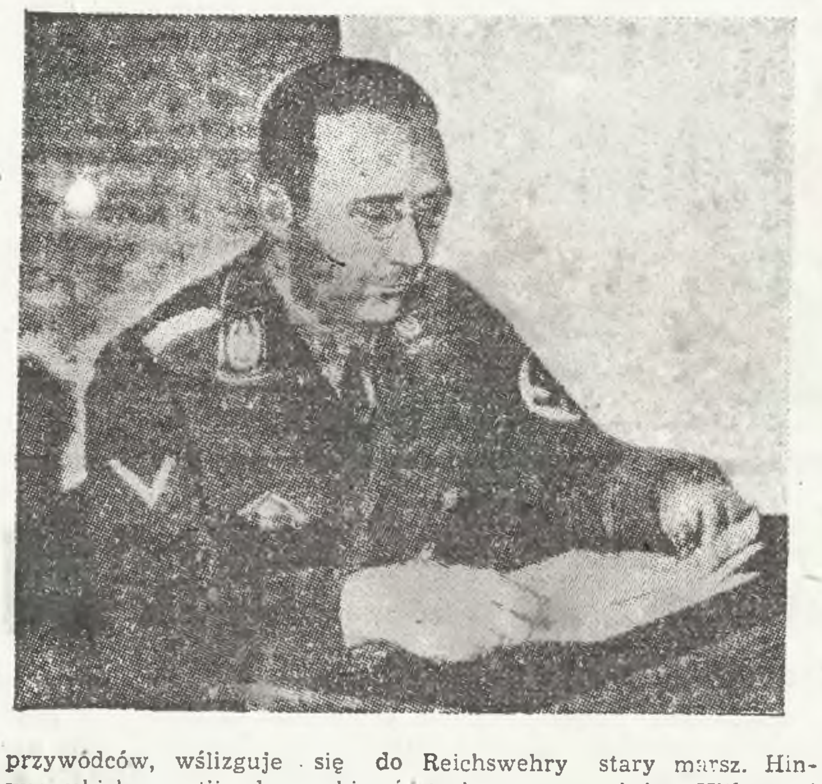
Himmler — szef Gestapo

Ukryty przeciwnik starej Reichswehry

Aby zdać sobie sprawę, jaką rolę odegrał przy Hitlerze Himmler, trzeba przejść myślą ostatnie 16-lecie od r. 1922, kiedy nastąpiło poznanie tych dwóch ludzi, w Monachium niemal w pierwszych dniach narodzin ruchu.

Od tego czasu Himmler oddaje się pracy dla rozwijającego się ruchu narodowo - socjalistycznego, wkładając w nią swą nieprzeciętną inteligencję i cały spryt. Będzie on zawsze najbardziej zrównoważonym z ludzi, jacy kiedykolwiek znajdowali się przy Hitlerze. Ambicją jego jest być drugim.

Poznawszy dokładnie ówczesną politykę bawarską, zdobywa Himmler zaufanie wszystkich jej



przywódców, wślizguje się do wszystkich partii, aby zyskiwać przyjaciół, a tropić wrogów Hitlera.

Berlin wówczas nie zajmował się polityką. Socjal-demokracja pewna swej władzy spoczywała na laurach. Natomiast w Bawarii nurtowały prądy narodowe monrchistyczne. Lecz żadna z tych partii, których było kilkanaście, jak: Stalowe Hełmy, Weterani — nie wiedziała czego chce. Rywalizowały jedynie między sobą, zazdroszcząc sobie wpływów. Nad tymi drobnymi partiami czuwała Reichswehra, lecz nie widziała ona człowieka, któremu mogłaby oddać władzę.

KU WŁADZY

Hitler i garstka jego ludzi idą naprzód. Zyskują dla swych przekonań nawet bohatera, okrytego chwałą z czasów wojny — Ludendorffa. 9-go listopada 1923 r. w Monachium sięgają siłą ku władzy. Pucz ten jednak nie udał się. Ludendorff ze względu na swoją przeszłość pozostał na wolności, lecz Hitler odpokutował to więzieniem. Zdawało się, więc że wszystko stracone. Okazało się jednak, że niepowodzenie przysporzyło Hitlerowi i ruchowi narodowo - socjalistycznemu więcej zwolenników.

W tym momencie wielką energię wykazał Himmler. On, który najwięcej odradzał Hitlerowi to ryzykowne posunięcie, teraz z wielką umiejętnością starał się wyciągnąć z „męczeństwa" wodza, jak najwięcej korzyści dla partii.

Gdy więc Hitler wyszedł z więzienia, spostrzegł ze zdumieniem, że jest wodzem znacznie liczniejszej, silniejszej i bardzo oddanej mu partii. Wiedział również, że ma za sobą Reichswehrę i całą starogermanię Bismarcka i Hohenzollernów.

Zwyciężył więc. Wszelkie możliwości otwierały się przed ruchem narodowo - socjalistycznym.

Hitler Reichswehrze był potrzebny. Potrzebny był człowiek, któryby dał firmę, bowiem zaś świeża była jeszcze klęska wielkiej wojny i zbyt wielka niechęć całego wyniszczonego kraju do tych, których on uważał za przyczynę klęski, aby któryś ze zwyciężonych pod Marną mógł stanąć na czele. Hitler więc miał być tym straszakiem na socjaldemokrację. Miał być popierany, lansowany, lecz jednocześnie kontrolowany. Po odegraniu zaś swej roli, miał być usunięty. To przewidywał Himmler.

ZWYCIESTWO

Hitler wolny, popierany, przystępuje na nowo do walki, lecz tym razem legalnej. Chodzi o wybory. Himmlera mianuje sekretarzem sekcji bawarskiej i szefem propagandy. W roku 1929 Himmler uzyskuje pozwolenie stworzenia formacji specjalnej, umundurowanej, składającej się z najgorliwszych, najbardziej zaufanych członków partii, której jednym z głównych celów ma być ochrona osoby Hitlera.

W 1931-ym pierwsze wielkie zwycięstwo wyborcze. Himmler wybrany z Bawarii, zasiada między posłami w brązowych koszulach, którzy tworzą całe skrzydło Reichstagu.

30 stycznia 1933 r. pod presją Reichswehry stary marsz. Hindenburg przywołuje Hitlera i symbolicznie oddaje Niemcy w jego ręce. Triumf narodowego socjalizmu jest zupełny.

Himmler zostaje prefektem policji w Monachium. Stanowisko skromne w stosunku do tych, jakie pozajmowali inni towarzysze Führera. Zaufanie Hitlera zdobywał Himmler powoli.

W niespełna dwa miesiące stworzył obóz koncentracyjny. Daje krótką notatkę do prasy, że wykrył spisek żydów i komunistów mający na celu zamach na Hitlera. Wobec tego, aby uniemożliwić na przyszłość podobne rzeczy wszystkie jednostki, szkodliwe dla państwa, będą wysyłane do obozu koncentracyjnego, a obóz w Dachau mógł pomieścić 5.000 więźniów.

W sześć miesięcy późnie' zostaje Himmler mianowany szefem policji całej Bawarii. Jego służba wywiadowcza była tak świetnie zorganizowana i walka, jaką wydał żydom i przeciwnikom prtii, dawała tak duże rezultaty, że inne prowincje, jedna po drugiej zwracały się do niego z prośbą o objęcie kierownictwa policji.

Gdy już właściwie był szefem policji w całym państwie, Hitler zdecydował się wezwać go do Berlina i oficjalnie mianować szefem najwyższego biura policji politycznej, „Gestapo".

„PAN ŻYCIA I ŚMIERCI"

Stanowisko to dające władzę nieograniczoną, objął Himmler 21 kwietnia 1934 r. I tu zabrał się do pracy. Nie upłynęło dwa miesiące, jak wszystko wiedział. Raport, jaki zdał Hitlerowi, brzmiał wręcz przerażająco. Oto w łonie samego sztabu generalnego i sekcji szturmowej, spiskowano przeciwko Führerowi, należeli do niego najstarsi, najzaufańsi przyjaciele Hitlera. Przekonywujące dowody ich winy musiał Himmler przedstawić Hitlerowi, skoro ten wydał rozkaz. „Uwolnij mnie od nich jak najszybciej".

30 czerwca masakra. Roehm i gen. Schleicher i prawie cały sztab generalny pada od kul sekcji specjalnej Himmlera. Reichswehra traci zaufanie ludzi, a Himmler posiada już teraz pełne zaufanie Hitlera. Ma on władzę nieograniczoną, jest drugim człowiekiem w Niemczech. Gestapo siecią swoich agentur pokrywa całe państwo i zagranicę. Nie będąc ministrem, Himmler bywa na posiedzeniach Rady, a Hitler żadnych posunięć nie czyni, bez zasięgnięcia jego rady.

Cierpliwie zbiera teraz Himmler materiały obciążające Reichswehrę. Rok temu udało mu się wykryć porozumienie kilku jednostek ze sztabu generalnego niemieckiego z częścią sztabu generalnego sowieckiego. Był to spisek wojsowy, mający na celu równoczesne zgładzenie Hitlera i Stalina. Unikając skandalu w kraju, ogranicza się Himmler jedynie do podania tej wiadomości szefowi GPU. Wynikiem tego było rozstrzelanie Tuchaczewskiego i jego towarzyszy.

Na porachowanie się z niemiecką częścią spisku Himmler jeszcze czeka. Wie, że gen. Fritch stoi na czele ruchu monarchistycznego w Reichswehrze, który pragnie powrotu na tron Hohenzollerna. Czeka jednak, aby przeciwnik zdradził się wyraźniej.

Chcąc to przyśpieszyć, rozpuszcza wieści, że Führer w swym dorocznym przemówieniu styczniowym ustosunkowuje się do Reichswehry negatywnie. Podstęp udał się: von Fritsch wściekły, popełnia błąd, na który Himmler oczekiwał. Otwarcie występuje przeciwko Hitlerowi, obsadzając Berlin oddziałami Reichswehry.

Wtedy to spokojny człowiek, o zimnym spojrzeniu, zjawia się w biurze wodza. Oskarżenie przeciwko Reichswehrze już gotowe. Von Fritsch i cała kamarila jest skompromitowana. Nie ma jednak potrzeby wzywać 200 tysięcy z Sekcji Specjalnych. Reichswehra w strachu o siebie, wypiera się jakiegokolwiek związku ze skompromitowanymi, opuszcza ich. Tym razem nie ma masakry. Zwycięża jednak Himmler, człowiek, który nie cofa się przed niczym.

Cóż z tego...

Widziałeś kiedy na ekranie
taki zwyczajny trick filmowy:
nagle z tła domów, tłumu ludzi
czyjś zarys głowy
się wyłania,
czyjaś twarz cały świat przesłania,
jak szarą mgłą.

W kinie, nie przeczę, trick udany.
Ale, wiesz, w życiu... to męczące,
nie rozpoznawać twarzy znanych,
nie widzieć słońca,
w noc neonów
i szarość myśli nawet w domu
ubarwiać grą.

Tyle dni mija i bez zmiany,
czyjś cień zasłania mi wciąż oczy,
żyję jak we mgle, jak pijana.
I w dzień i w nocy
ten cień wiecznie...
myślisz, że twój... to niedorzeczne.
Nie, nie wierz w to!

— — — — — — — —

Bo cóż ci z tego, mój kochany?...

(t.)

Jerzy Stokowski

Naturalizm i deformacja

w sztukach plastycznych

W kilku poprzednich artykułach omawiałem sprawę malarstwa, opartego wyłącznie na przepracowywaniu zagadnień barwy i formy.

Samo zjawisko, powstałe na tle francuskich osiągnięć kolorystycznych z jednej strony i z drugiej na tle marksistowskiego światopoglądu lat siedemdziesiątych i późniejszych ubiegłego stulecia, nazwałem materializmem w sztuce. Chodziło więc o rzecz bardzo zasadniczą — o właściwą atmosferę tworzenia i o walory wychowawcze dzieła sztuki.

Trzeba stwierdzić, że sztuka francuska w tym czasie, w jakim się zjawiła, miała duże uzasadnienie ideowe. Fakt, że właśnie wtedy obok pierwszych też światopoglądu materialistycznego zjawia się w malarstwie zagadnienie wyłącznej kontemplacji koloru, a potem formy, jest jeszcze jednym dowodem, że sztuka jest bardzo wyraźnie z duchowym życiem epoki związana.

Ale od końca XIX wieku zmieniło się bardzo wiele. My powszechne wówczas pojęcia materializmu historycznego i dialektycznego złożyliśmy ad acta. Całym naszym sposobem czucia, myślenia i tworzenia jesteśmy jego zaprzeczeniem. Dlatego też sztukę, w której się przejawia, uznajemy nie tylko za wczorajszą, przede wszystkim jednak za szkodliwą.

Panowie krytycy i artyści z przeciwnej strony bariery, nie zdają sobie zupełnie sprawy ani z oblicza, ani z atmosfery przyszłej sztuki. Mają wrażenie, że te kilkanaście izmów, jakie dotąd znają, będą się ciągnęły i przefasonowywały w nieskończoność. Wyobraźnia ich sięga tylko do granic tej ograniczonej płaszczyzny, na której stoją. Pewność siebie jest u nich tym większa, że mają możność wypowiadania się na łamach wszystkich, tak zw. demokratycznych, wręcz lewicowych i żydowskich pism, a nawet całego szeregu tych, których ogólne nastawienie jest narodowe i katolickie.

Jeżeli tylko polemizuje się z nimi na temat sztuki współczesnej, natychmiast wysuwają pytanie: „Więc wybyście chcieli naturalizmu w sztuce?" I wykazują dokładnie, że wszystkie największe dzieła były właśnie anaturalistyczne, że ścisły naturalizm ma za sobą znaczną przewagę rzetelnej miernoty itd. itd.

Trudno się z tym zgodzić.

Bo oczywiście, ani Giotto, ani Botticelli, ani wielki Leonardo nie byli wcale naturalistami. A jeżeli przyjrzymy się rękopisom iluminowanym, pochodzącym z okresu największego natężenia katolickiej atmosfery w sztuce, nie znajdujemy ani śladu naturalizmu. I zresztą wcale nie o to chodzi.

Wysuwanie, udawadnianie i kładzenie nacisku na to, że naturalizm krępuje artystę, jest tylko świadomą lub nieświadomą demagogią, ponieważ przechodzi całkowicie obok zagadnienia, które jest w tej chwili najważniejsze i dla dalszego rozwoju sztuki decydujące. Chodzi mianowicie o pełną harmonizację pierwiastków duchowych i czysto malarskich, jakie na każde dzieło sztuki powinny się składać.

Nie wyklucza to absolutnie możliwości nawet w daleko posuniętej deformacji, ale wtedy deformacja staje się środkiem, którym malarz do osiągnięcia swoich celów operuje.

Natchnienie artysty nie może tkwić tylko w dziedzinie emocji kolorystycznych, bo wtedy sztuka istnieje wyłącznie dla samych artystów i ludzi o wyrafinowanym wzroku. Wtedy zatraca się jej społeczne oblicze, a w wyniku otrzymujemy rozwiązywanie barwnych szarad.

Nowe czasy dla sztuki przeniosą natchnienie do dziedziny duchowej, a na malarza nałożą obowiązek, aby to natchnienie wyśpiewał w interesujący i porywający sposób kolorem i formą malarską.

Zawsze zagadnienia malarskie będą ściśle z reagowaniem na takie lub inne połączenia kolorów. Zawsze daltoniści będą odsunięci od oceniania poziomu artystycznego utworów pędzla. Nie mniej jednak nawet w człowieku wysoce czułym na harmonię barwną, trzeba przede wszystkim uwzględnić człowieka ze wszystkimi jego konsekwencjami.

Jeśli zaś bierzemy pod uwagę człowieka, który ma swoje życie duchowe i materialne jemu podporządkowane, musimy stwierdzić, że idealizacja strony formalnej zaprzecza zasadniczo samemu ustrojowi człowieka i ten ustrój dezorganizuje.

Na tym polega oderwanie sztuki dzisiejszej od życia i jej szkodliwość, a nie na tym, że jest ona anaturalistyczna.

Stanisław Grzelecki

„Najmędrszy z Polaków"

O Kazimierzu Twardowskim

Nieśmiało biorę pióro do ręki, aby pisać o zmarłym Kazimierzu Twardowskim. Wielkością swą wyrasta On ponad zwykłe oceny tak, że trzeba o Nim mówić równie prosto, jak prosto On mówił o najtrudniejszych i najbardziej zawiłych problemach. A to właśnie jest — najtrudniejsze.

W dziejach polskiej kultury umysłowej postać Kazimierza Twardowskiego zajmuje pozycję wyjątkową. I niewątpliwie historycy kultury polskiej zwać będą okres, w którym On sam działał i w którym działali Jego uczniowie — Jego imieniem. Zakres oddziaływania tego niezwykłego umysłu jest olbrzymi. Cała rzesza inteligencji polskiej korzystała i nadal korzysta z obfitych jego darów.

Twardowski nie stworzył żadnego oryginalnego systemu filozoficznego, stworzył natomiast własną szkołę myśli filozoficznej, posługującą się oryginalną metodą i pewnym stylem myślenia. Twardowski był przede wszystkim nauczycielem filozofii — „jednym z największych pedagogów — pisze Jego uczeń prof. Z. Łempicki — jakiego znają dzieje tej królowej nauk".

Zainteresowania i prace Twardowskiego obejmowały wiele dyscyplin: uprawiał psychologię i logikę, etykę i pedagogikę. Pionierem i twórcą stał się jednak w dziedzinie zagadnień z pogranicza między psychologią myślenia i logiką elementarną.

Założył pierwszą w Polsce pracownię psychologii doświadczalnej, wykorzystując doświadczenie nabyte podczas pracy w słynnym na całą Europę laboratorium psychologicznym Wundta w Lipsku, pierwszy też w Polsce zorganizował we Lwowie w r. 1897 systematyczne seminarium filozoficzne. Jasność Twardowskiego pozwalała mu przykuwać do swych słów całą uwagę słuchaczy, zarówno w prowincjonalnej sali odczytowej, gdy popularnie mówił o przedmiocie i celach filozofii, jak i w audytorium uniwersyteckim, kiedy odkrywał przed słuchaczami głębiny ścisłego myślenia.

Z prac Twardowskiego trzeba wymienić, obok pracy habilitacyjnej: "Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen", rozprawę: „Wyobrażenia i pojęcia", zawierającą rozważania z pogranicza pomiędzy psychologią myślenia, a logiką elementarną, a dalej „O tak zwanych prawdach względnych", „O czynnościach i wytworach", „Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki" (podręcznik) i wiele innych.

Uczniowie Twardowskiego to z jednej strony bezimienna rzesza nauczycieli pracujących w całej Polsce, dalej liczni pracownicy naukowi, publicyści i badacze, wreszcie długi szereg nazwisk, znanych w świecie naukowym nie tylko w Polsce, lecz i słynących za granicami kraju, profesorów zajmujących katedry historii filozofii, etyki, psychologii i etyki na różnych uniwersytetach. Trzeba tu wymienić profesorów Tatarkiewicza, Nawroczyńskiego, Leśniewskiego, Baley, Łempickiego oraz słynnego logistyka prof. J. Łukasiewicza w Warszawie, Błachowskiego w Poznaniu, Ingardena w Krakowie, nie mówiąc już o innych.

W ciągu trzydziestu dwóch lat, bo od roku 1895-go myśl Twardowskiego promieniowała na całą kulturalną Polskę. Obok pracy ściśle naukowej rozwijał Twardowski żywą i owocną działalność organizacyjną. W r. 1904 założył we Lwowie Polskie towarzystwo filozoficzne, piastując w nim od początku do swej śmierci godność przewodniczącego, był członkiem korespondentem Polsk. Akad. Umiejętności i brał czynny udział w organizowaniu licznych zjazdów naukowych, głównie zjazdów filozoficznych. Współdziałał też w założeniu Towarzystwa filozoficznego w Wiedniu.

Trudno znów wymieniać wszystkie godności i zaszczyty, jakimi go obdarzono, trzeba jednak wspomnieć o jednym, wielce charakterystycznym. Oto w r. 1936 rada miejska m. Łodzi postanowiła Jemu właśnie przyznać nagrodę naukową. Uchwała rady miejskiej miasta tak wybitnie przemysłowego, składająca hołd przedstawicielowi oderwanej od rzeczywistości, czystej myśli filozoficznej jest najwymowniejszym uznaniem niezwykłości zjawiska, jakim był umysł Kazimierza Twardowskiego.

Po 72 latach życia a w tym 32 latach nieprzerwanej pracy pedagogicznej, odszedł z Polski ten — wedle słów jednego z wybitnych Jego uczniów — „najmędrszy z Polaków".

Jak bardzo ukochał Twardowski wolność nauki, którą szerzył, o tym mówi fakt, iż mowę, którą wygłosił podczas nadawania mu doktoratu honoris causa w uniwersytecie Poznańskim, w której zawarł swe poglądy na konieczność zachowania autonomii uniwersytetów — polecił włożyć sobie do trumny.

WESOŁE ABC

Yes

Jak zjadłem siebie

(Pamiętnik bezrobotnego)

Miałem świetnie zapowiadającą się przyszłość. Poprostu sprzedawca papierosów na rogu oświadczył mi, że chociaż jestem bezrobotnym, to jednak gotów jest wydawać mi przez pewien czas towar na kredyt.



To samo powiedziała jego sąsiadka z przeciwległego rogu, właścicielka sklepu spożywczego, u której zawsze kupowałem butelkę mleka na śniadanie i dwie bułki bez masła.

Po głębszym zastanowieniu się nad tą bezinteresowną ofiarnością sprzedawców, doszedłem do prostego wniosku, iż w ten właśnie sposób można sobie zorganizować życie, że wcale nie potrzeba ostatecznie pracować i zarabiać, a wystarczy tylko mieć kredyt w najbliższym sąsiedztwie.

Kredyt miałem wkrótce wszędzie: w czterech sklepach spożywczych, u dwóch sprzedawców wędlin, u szewca naprzeciwko, w dwóch budkach z papierosami, owocarniach itp. itd.

Żyłem sobie szczęśliwie i spokojnie, jak w niebie, przez jakieś dwa miesiące, to znaczy do tego czasu, kiedy wyczerpała się cierpliwość moich ofiarnych wierzycieli.

Kiedy pojawiałem się na ulicy, z budki z papierosami wychylała się czerwona twarz sprzedawcy, który grożąc mi pięścią, krzyczał przez całą szerokość jezdni:

— Te, kawaler majowy, kiedy oddasz za papierosy?

W ślad za sprzedawcą papierosów poszła jego sąsiadka z przeciwległego rogu, właścicielka sklepu spożywczego, gdzie kupowałem na śniadanie mleko i bułki, a następnie czterej właściciele innych sklepów spożywczych, dwóch sprzedawców wędlin, szewc itp. itd.

Nie mogłem już pokazywać się na ulicy, bo raz o mało nie doszło do tego, że szewc zdjąłby mi buty na środku chodnika.

Zacząłem wychodzić nocami. Wymykałem się na jakąś godzinę przed zamknięciem bramy i chyłkiem pod ścianą omijając budki z papierosami, biegłem do któregoś z niedobitków moich przyjaciół, aby pożyczyć 2 złote.

Ale podłość ludzka jest wielka i zdaje się, dozorca domu, który nigdy ode mnie nie otrzymywał napiwków za otwarcie bramy, wydał mnie na żer tłumowi wierzycieli, którzy któregoś księżycowego wieczora przyłapali mnie, jak z postawionym kołnierzem starałem się ukradkiem umknąć z mojej kamienicy.

Ledwo z życiem wtedy umknąłem.

Pierwsze trzy dni przeszły zupełnie dobrze, gdyż przekonałem się, że kalendarz posiekany na drobno i owinięty w „Nasz Przegląd", doskonale nadaje się do palenia, przypominając „Egipskie - przednie".

Następne dni były już trochę gorsze, bo trzeba było zająć się sprawami żołądka.



Doszedłem w końcu do wniosku, że na śmietniku pod worzowym bardzo często mniej nuje się wiele artykułów spożywczych, które giną przez brak poszanowania społecznego dobra.

Pierwsze dwie noce, w czasie których wyprawiałem się na śmietnik, udały się najpomyślniej, jednakże już następnej zastałem licznych konkurentów, rudych i długoogoniastych szczurów, które wyżerały co najlepsze porcje. Aż kiedy wreszcie pojawił się na śmietniku warczący buldog, musiałem z wypraw moich zrezygnować.

Zamknąłem się wobec tego w czterech moich ścianach, postanawiając pracą twórczą wypełnić szare i głodne dni. Byłbym może przy pisaniu jakiegoś płomiennego wiersza o bogactwach tej krainy umarł spokojnie, pozostawiając potomstwu dobre moje imię i wielkie dzieło, ale przeszkodziła mi w tym opieka społeczna. Znów mnie ktoś widocznie wyszpiclował, dowiadując się, że już od tygodnia nie wychodzę na świat Boży i pewnie umieram z głodu.

Pewnego dnia przyszła do mnie jakaś paniusia z Pomocy Głodowej Bezrobotnym i Głodnym Poetom. Nie przyniosła mi pieniędzy, ani nie dała mi jeść, przyniosła natomiast trzy kwestionariusze, które trzeba było wypełnić i jeden z nich zanieść osobiście do domu tej paniusi, jeden zachować sobie, a ostatni dostarczyć do biura tej celowej i szlachetnej instytucji. Już miałem przystąpić do wypełniania kwestionariuszy, gdy przypomniało mi się, że nie mam butów, gdyż przecież zjadłem je półtora tygodnia temu i nie mam w czym wyjść na ulicę.

Następne dni, mimo drobnych kurczów żołądka, przeszły jako tako, gdyż udało mi się wpaść na doskonały pomysł „samo - odżywiania". Poprostu jednego dnia zjadłem na obiad, z powodu wyjątkowego apetytu, swoją lewą nogę, a prawa przy oszczędności wystarczyła mi na trzy dni. Podwieczorek urządziłem sobie raz nawet bardzo pikantnie, gdyż zjadłem swój język, który wprawdzie ostry był w smaku, ale długością swą przypominał całkiem niezłą kiełbasę serdelową.

Po pewnym czasie czułem głód coraz większy i doszedłem do przykrego wniosku, że jednak „samo - odżywianie" nie wystarcza i trzeba będzie wypełnić pozostawione przez litościwą damulkę kwestionariusze z Pomocy Głodowej Bezrobotnym i Głodnym Poetom. Niestety, tego dnia zjadłem ostatnią lewą rękę i poprostu nie miałem czym pisać.

* * *

P. S. W jednym z ostatnich numerów „Blagiera Czerwonego" odkrywca powyższego wspomnienia znalazł na pierwszej stronie następującą notatkę:

„Na czwartym piętrze, w domu przy ulicy Lit..ackiej, dozorca zaniepokojony długim nie wychodzeniem z mieszkania jednego z lokatorów, dokonał w jego pokoju makabrycznego odkrycia.

Na biurku zarzuconym licznymi rękopisami, na olbrzymim arkuszu, zatytułowanym „Kwestionariusz Pomocy Głodowej Bezrobotnym i Głodnym Poetom", leżała głowa lokatora tego mieszkania, znanego i bardzo zdolnego poety i literata, trzymająca kurczowo w zębach pióro, najprawdopodobniej w zamiarze wypełnienia leżącego na biurku kwestionariusza. Mimo energicznego śledztwa, nawet przy pomocy psów policyjnych, tułowia, rąk i nóg ofiary niezwykłego wypadku nie odnaleziono. Dalsze śledztwo w tej niezwykłej sprawie w toku".

* * *

Litościwa damulka po przeczytaniu tej wzmianki, trwożnie rozejrzała się po swym luksusowym pokoju, szepcąc zbielałymi wargami:

— Boże, znów jakieś straszne morderstwo rabunkowe.

Miłość od pierwszego wejrzenia



Bez komentarzy.

FLEGMATYK

Pan Alojzy jest ogromnym flegmatykiem. Mimo to z zamiłowaniem uprawia myślistwo. Pewnego razu całe towarzystwo wybrało się na łowy.

Pan Alojzy zajmuje stanowisko i czeka. Mija godzina, druga, trzecia, ale zwierzyny ani śladu. Wreszcie po 4 godzinach oczekiwania nadbiega zając. Pan Alojzy podnosi dubeltówkę i mruczy ze złością:

— Do diabła! Nawet chwili spokoju nie ma człowiek.

NIE OBOWIĄZUJE JĄ

Kazik i Zosia pobrali się niedawno. Kazik ogląda swą marynarkę i stwierdza, że jeden z guzików lada chwila oberwie się.

— Trzeba go przyszyć, Zosiu — mówi do żony.

— To mnie wcale nie obowiązuje — odpowiada Zosia.

— Dlaczego?

— Bo on odrywał się, jeszcze przed naszym ślubem.

SPOSÓB

W przedziale pierwszej klasy pośpiesznego pociągu jedzie dwóch panów. Noc. Panowie czytają. Nagle jeden z nich odzywa się:

— Przepraszam bardzo, czy pan naraziłby swoje życie dla marnych tysiąca złotych?

— Oczywiście, że nie...

— No, to dawaj pan tysiąc złotych i siedź cicho, bo strzelam.

ŁAJDAK

— Czy paniusia wie, że ten jej narzeczony to siedział całe dwa tygodnie w kryminale za kradzież.

— A to łajdak! Mnie mówił, że siedział 6 tygodni! Gdzie on się włóczył przez te cztery tygodnie?

W Warszawie nie wolno używać sygnałów dźwiękowych



— Pan wie, że nie wolno ani ryczeć, ani trąbić?
— Ależ to nie ja, panie władza, to ta w oknie.

POŁÓW RYB

Profesor Wątrobiński jest zamiłowanym rybołówcą. Całymi dniami przesiaduje nad rzeką. Ale od paru dni na miejsce, które sobie upodobał przychodzi jakiś pan i całymi godzinami przestaje za plecami profesora.

— Czy panu nie dokucza samotność? — pyta pewnego razu intruz.

— Nie — odpowiada profesor bo zawsze znajdzie się jakiś idiota, który staje u mnie za plecami i przeszkadza mi.

ROBACZEK

— Jaka ta sukienka jest piękna, mamusiu.

— A czy ty wiesz, że ten jedwab pochodzi od pewnego, skromnego, małego robaczka.

— Wiem, od tatusia.

RUTYNOWANY PIELEGNIARZ

Lekarz do nowo przyjętego pielęgniarza:

— Czy wiecie co należy robić po operacji?

— Wiem. Ciało trzeba zanieść do trupiarni.

W ZAJEŹDZIE

Pokojówka stuka do pokoju podróżnego.

— Panie, pan kazał obudzić się o 7-ej. Wstawaj pan, bo już dziesiąta.

ARMIA ZBAWIENIA

Żołnierz amerykański spotyka na ulicy „żołnierza" t. zw. Armii Zbawienia i woła:

— Jak się masz kolego.

— Nie jestem twoim kolegą, jestem żołnierzem nieba — odburknął tamten.

— O, to masz kawał drogi do koszar. — huknął Amerykanin.

NIE SZKODZI

— Wiesz córeczko, ten młody człowiek, z którym chodzisz zupełnie mi się nie podoba.

— Nie szkodzi Tatusiu, ty jemu też nie podobasz się.

SZKOCI

— Mac Gregor! Bój się Boga, jesteś blady, jak śmierć.

— Wiesz, śniło mi się, że zgubiłem 10 centów.

— No to co? Przecież to był tylko sen!

— Tak, ale jakby to była prawda?

OKAZJA

— A co powiedział ci lekarz? — pyta żona.

— Powiedział, że moje nerwy wymagają górskiego powietrza i ruchu.

— To się doskonale składa. Idź zaraz na strych i zrób tam porządek.

OSTROŻNY

Słyszałem, że wszyscy twoi urzędnicy zakochani są w sekretarce. Ja bym tego nie ścierpiał.

— Dla czego nie! Odkąd zaangażowałem ją, nikt nie spóźnia się do biura.

NIHIL NOVI

— Proszę pani, ja odkryłam, że ta ryba, tkórą mi pani wczoraj sprzedała była nieświeża.

— Nic paniusia nie odkryła, bo ja to już dawno wiedziałem.

SAMOBÓJSTWO

— Piotrusiu, co ty wyrabiasz?

— Ach kochanie, życie mi się sprzykrzyło i postanowiłem powiesić się.

— Ale dlaczego założyłeś sznur pod pachy?

— Próbowałem na szyję, ale omal się nie udusiłem.

Poezjo polska...



Poezjo polska, tyżeś to, tyżeś!
Lecz czemuż włosy twe takie ryże
I nos garbaty.
(Z poematu Pietrkiewicza)

Z całego świata

Nowy rząd Hiszpanii



Pierwsze posiedzenie nowego rządu narodowego Hiszpanii, powołanego w dniu 31 stycznia b. r. Na czele tego rządu stoi generał Franco, jego zastępstwo i ministerstwo spraw zagranicznych objął generał hr. Jordana.

XVI-a rocznica wstąpienia na stolicę apostolską Piusa XI-go



W dniu dzisiejszym przypada 16-a rocznica koronacji Ojca Św. Piusa XI-go. W związku z tym, odbyły się w Warszawie uroczystości, celem uczczenia jubileuszu Ojca Św., tak blisko związanego z naszą Ojczyzną. — Na zdjęciu Ojciec Św. Pius XI-ty w momencie udzielania błogosławieństwa.

Powrót do tradycyj rzymskich



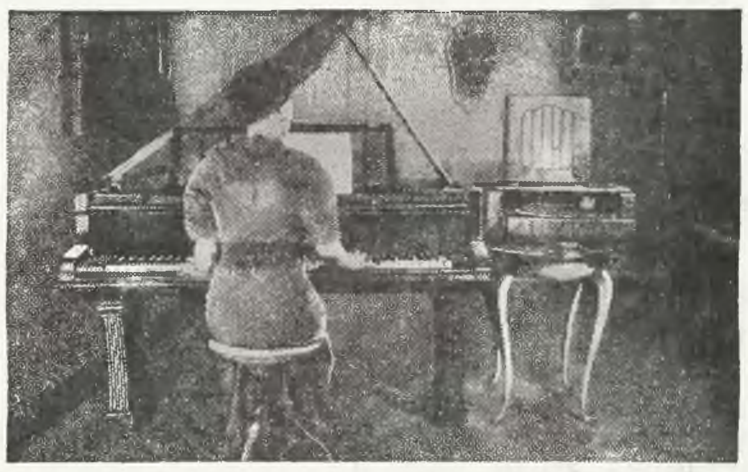
W milicji i armii faszystowskiej został wprowadzony rozkazem Mussoliniego t. zw. „krok rzymski" (Passo Romano). Na zdjęciu oddział milicji faszystowskiej w paradnym marszu krokiem rzymskim.

Drapacze chmur dla gwardii francuskiej



Pod Paryżem wybudowano całe miasteczko drapaczy chmur, przeznaczonych na koszary dla francuskiej gwardii republikańskiej. Bloki te, o wysokości 55 mtr., mają po 15 pięter.

Muzyka kameralna w domu bez partnerów



Ciekawe zadanie spełnia ostatnio w Niemczech płyta gramofonowa znanej marki Telefunken. W berlińskiej Filharmonii nagrano szereg najpiękniejszych utworów kameralnych, przeważnie kwartetów, przyczym opuszczono celowo grę na jednym instrumencie. W miejsce brakującego instrumentu do płyty załącza się nuty, zawierające brakujący głos, ażeby skompletować kwartet. Tak więc każdy samotny muzyk ma możność w swym mieszkaniu zagrać o każdej porze dnia kwartet przy udziale znakomitego zespołu niewidzialnych członków orkiestry kameralnej.

Nowy rumuński premier



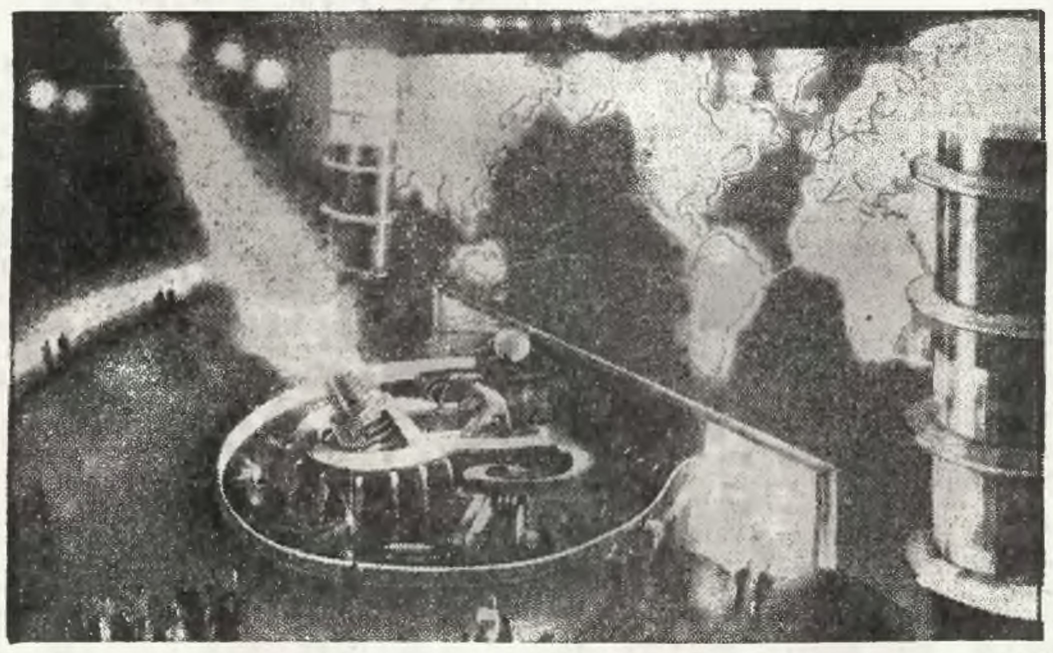
Patriarcha Miron.

„Nasze kupiectwo" w Krynicy



Ci mają się za co leczyć.

Wystawa światowa w New Jorku



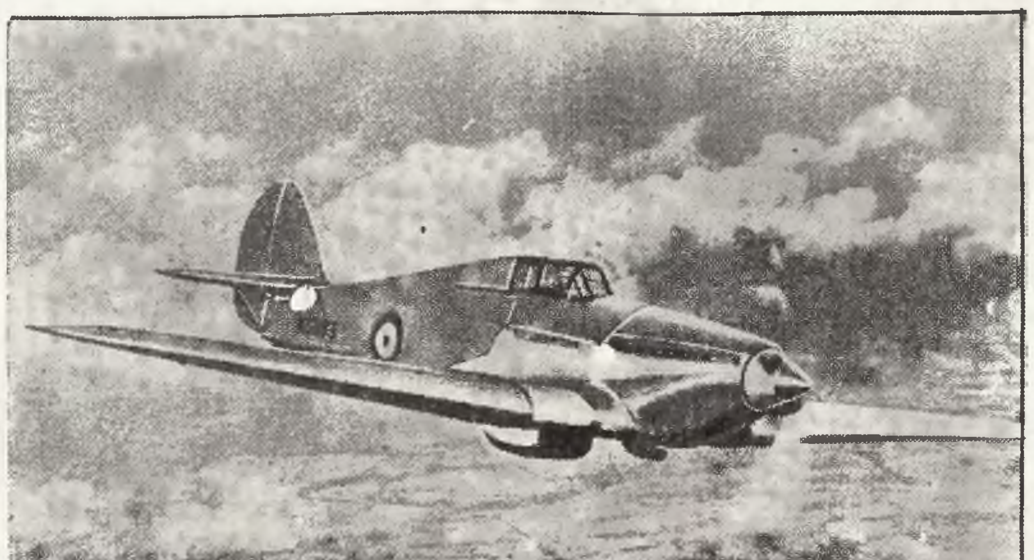
W 1939 r. będzie otwarta światowa wystawa w New Yorku, na której będzie pokazanych szereg fantastycznych wizji przyszłości świata za 100 — 200 lat. Na zdjęciu projekt dworca lotniczego do komunikacji rakietowej.

Narciarskie zawody harcerzy



W Zwardoniu odbyły się narciarskie mistrzostwa Polski Związku Harcerskiego, z udziałem rekordowej liczby 260 zawodników (w tym 30 harcerek). Na zdjęciu zawodnik na trasie biegu narciarskiego z przeszkodami.

Rekord światowy angielskiego samolotu wojskow.



Lotnik angielski J. Woodburn Gillan przeleciał na Starwker - Hurricane — samolocie bojowym, odległość 521 km. w 48 min. Samolot iest zaopatrzony w silnik 1000 KM. Rolls-Royce'a.

18 lat Bandery Polskiej nad Bałtykiem



Model statków motorowych „Łódź" i „Bielsk", zbudowanych w Stoczni Gdańskiej na zamówienie linii Gdynia —Ameryka. Statki te będą obsługiwały szlak Gdynia—Zatoka Meksykańska, przewożąc głównie bawełnę. Będą one w stanie rozwijać 16 mil morskich na godzinę. Pojemność statków wyniesie 4.660 ton rejestrowych, zaś siłą maszyn 6.600 HP.

Po bankructwie Birobidżanu

Madagaskar czy Nowa Kaledonia?

Żargonowy „Hajnt" donosi z Nowego Jorku:

Dyrektor „Jointu" dla Rosji Sowieckiej, dr. Rosen, oświadczył w jednym z wywiadów przeprowadzonych przez współpracownika pisma „Tog", że „Joint" postanowił zlikwidować swą działalność w Rosji. Koloniści żydowscy — oświadczył dr. Rosen — stoją już na nogach, żydowskie fabryki i warsztaty tworzą już część całej gospodarki, skoro wszyscy żydzi noszą swoje biedy i potrzeby razem z całą ludnością rosyjską. W najbliższych dniach dr. Rosen pojedzie do Rosji, aby zlikwidować instytucje „Jointu" i jego fundusze.

Na pytanie o możliwościach imigracyjnych dla żydów zagranicznych do Biro - Bidżanu dr. Rosen odpowiedział:

„Biro - Bidżan jest zamknięty dla żydowskich przybyszów z zagranicy, oczywiście w przeciągu nadchodzących dwóch, trzech lat bramy mogą się otworzyć. Rząd rosyjski nie chce żadnych imigrantów rosyjskich z zagranicy. Komplikacje międzynarodowe na Dalekim Wschodzie i także powszechne niebezpieczeństwo wojny w Europie rozbiły wszelkie plany, które przedtem istniały w sprawie imigracji polskich żydów i żydów z innych krajów do Biro - Bidżanu.

Biro - Bidżański projekt zaraz na początku został związany z żydowskim przybyciem z zagranicy, i tylko dlatego żydowskie organizacje z zagranicy tym się zainteresowały. Rosyjscy żydzi nie potrzebują tak koniecznie Biro - Bidżanu, gdyż zostali wcieleni do powszechnego gospodarstwa rosyjskiego. Znajdziecie teraz żydów we wszystkich gałęziach sowieckiej gospodarki...

Dr. Rosen przytem podkreślił że gdyby bramy Biro - Bidżanu były otwarte, to Biro - Bidżan byłby bardziej odpowiedni dla imigracji żydowskiej, niż jakiekolwiek inne terytoria, które były ostatnio wysuwane.

Dr. Rosen oświadczył także, że wkrótce podejmie on dwie podróże naukowe: jedną na Madagaskar, a drugą — do Nowej Kaledonii, wyspy na północo - wschod od Australii, która należy także do Francji.

Po drodze do Ameryki zatrzyma się w Warszawie i tam zobaczy się z delegacją, która była już na Madagaskarze, aby wybadać możliwości żydowskiej imigracji. Na podstawie rozmów z nimi, powiedział dr. Rosen, nie będzie mógł dojść do żadnych pewnych wniosków, o Madagaskarze, bo oni nie byli dostatecznem autorytetem do wyrokowania o klimacie i fizjologii kraju.

Mniema on jednak, że na Madagaskarze zdaje się jest jedną z największych trudności to, że nie ma tam żadnych gotowych dróg, a bez tego trudno jest zorganizować kolonizację. W Biro - Bidżanie wyłożył rząd rosyjski duże sumy. aby wybudować zawczasu dobre drogi dla celów strategicznych. W Palestynie uczynił to samo, do pewnego stopnia, rząd angielski. Na Madagaskarze niema dróg. Ale jak powiedział, dopiero bedąc tam, będzie mógł przestudiować planowane terytoria pod wszystkimi względami.

Po zamknięciu Biro - Bidżanu dla żydów zagranicznych, żydzi muszą szukać nowych możliwości terytorialnych. Na porządku dziennym są Madagaskar i Nowa Kaledonia. Nam to doprawdy wszystko jedno.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Miliony trupów

i „prześladowanie" żydów w Rumunii

W jednym z ostatnich numerów (373) tygodnika „Je Suis Partout" zamieścił młody publicysta francuski P. A. Cousteau artykuł w sprawie interwencji anglo - francuskiej na rzecz żydów rumuńskich. Kwestia żydowska nawet na łamach pism prawicowych francuskich stanowi nietykalne tabu. Artykuł p. Cousteau dowodzi, że i w kraju rządzonym przez Bluma, zaczyna się zarysowywać reakcja przeciw wszechświatowej hegemonii Izraela.

TRUPY BEZ ZNACZENIA

W roku 1917 kilku pejsatych dżentelmenów, noszących nazwiska: Bronstein (Trocki), Apfelbaum (Zinowiew), Rosenfeld (Kamieniew), Wallach Mayer (Litwinow), Brylant (Sokolnikow), Sobelson (Radek), etc... (lista zupełna zapełniłaby całą kolumnę) zorganizowali za pieniądze miliarderów Jakuba Schiffa i Maksa Warburga małą „massacre - party", uwieńczoną wspaniałym sukcesem. Miliony trupów na myśliwskich rozkładach Nemrodów Izraela. Rzeki krwi. Wojna przedłużona na zachodzie o rok. A w Rosji apokaliptyczne ruiny.

Cóż mówi na to Anglia? Nic. Zatarg ten nie interesuje jej. Przeszkadza natomiast Francji w dostarczaniu białym generałom pomocy materialnej, która by im pozwoliła uwolnić świat od najbardziej gigantycznego ogniska zarazy, jakie kiedykolwiek znała ludzkość. Zamordowano bestialsko cara. Czyż to może obchodzić cesarza Indyj?

Potem, bardziej szczęśliwi w Monachium, niż w Berlinie, gdzie Róża Luksemburg i Liebknecht zostali w porę zabici, inni pejsaci panowie: Kurt Eisner, Loevenberg, Birnbaum, Kaiser przystępuje do zniszczenia szeregu bawarskich Aryjczyków. Ale to tym bardziej nie obchodzi Anglii. A gdy Bela Kuhn, Agoston Peter, Grünbaum i Weinstein wywołują w Budapeszcie ogromny pogrom Węgrów, Anglia wierna swej linii postępowania odwraca wstydliwie głowę. Nie mieszać się do spraw obcych krajów. Te wszystkie stosy trupów, to rzecz z dziedziny polityki wewnętrznej. Do dziedziny polityki wewnętrznej należą też Karmelici, wyciągani z grobowców w Barcelonie, księża i oficerowie hiszpańscy, torturowani pod pobłażliwym okiem konsula Antoniego Owsiejenki i ambasadora Rosenberga, dwu Wysokich Komisarzy p. Stalina w jego iberyjskiej kolonii. Nie interwencja: „Wait and see". Niech Rosjanie, Bawarczycy, Węgrzy i Hiszpanie radzą sobie sami.

PRAWDZIWY SKANDAL

A potem ni stąd ni zowąd idzie w świat straszliwa nowina. Nic wspólnego z wesołymi historyjkami, któreśmy przed chwilą wspominali. Coś naprawdę solidnego. Autentyczny skandal. Jedna z tych zbrodni, które we wszystkich kulturalnych domach świata wstrząsają ogólno - ludzkim sumieniem. Dostatecznie wielka, by napełnić wstrętem i oburzeniem serca wszystkich ludzi dobrych. **Dostatecznie wielka, by wstrząsnąć wszystkimi duszami szlachetnymi i wspaniałomyślnymi. Oto p. Goga zabronił kilku tuzinom żydów pisać w rumuńskich dziennikach. Bez wahania, bez „wait and see" dźwiga się wówczas** Anglia, drżąca z oburzenia, cała nadęta swymi miliardami i swą „home fleet". I natychmiast kieruje do Bukaresztu piorunującą notę.

ARTYKUŁY: 7, 8 I 9

Zazuiści dyplomacji tłumaczą łagodnie że jeśli Anglia interwenjuje w tej sprawie, gdy w innych zgłasza swe desinteressement, to dlatego, że istnieje garść traktatów, zapewniających żydom rumuńskim potężną pozycję prawną. A więc traktat z roku 1878, dzieło Disraelego, który, choć brytyjski premier — rzecz całkiem naturalna — myślał przede wszystkim o interesach swych kamratów z ghetta. Następnie traktat z r. 1919 wysnuty z Wilsonowskich majaczeń. I oto p. Lévy, naturalnie w „Populaire" płucze gardło artykułami 7, 8 i 9, zapewniającymi żydom jednocześnie wszystkie korzyści mniejszości i wszystkie uprawnienia obywateli tworzących większość. Zawsze ta sama sprzeczność, zawsze te same rozgraniczenie z bajki La Fontaine'a. „Patrzcie na mój nos, jestem żydem i należy mi się opieka paktu Ligi, patrzcie na mój paszport, jestem Rumunem i należą mi się rządy kraju".

Tymczasem biali Rosjanie masakrowani przez p. Bronstein - Trockiego nie byli chronieni przez żaden pakt Ligi. I główną ich wadą było to że nie należeli do mniejszości. Żaden pakt nie chroni przed Izraelem większości aryjskich.

Jednakże, mimo całej wierności Brytyjczyków dla prawnych zobowiązań i pergaminów, trudno przyjąć, że jedynie respekt dla zawartych traktatów inspirował ostatnie démarche Foreign Office. Czyż to po raz pierwszy po wojnie jakiś traktat zostaje podarty na strzępki? Czyż najbardziej uroczyste zobowiązania nie są dzień w dzień gwałcone na pięciu kontynentach świata? Oczywiście Włosi zagarnęli Etiopię, a Niemcy zniszczyli „Dyktat" wersalski. Lecz czyż demokracje francuska i angielska — aprobujemy je w tym bez zastrzeżeń — w sposób mniej brutalny uwolniły się od swych długów amerykańskich? A w stosunkach wewnętrznych ilekroć jakiś rząd dewaluuje walutę — a wszystkie to czynią — czyż nie łamie on umowy i nie staje się winnym czynu, który w życiu prywatnym byłby zakwalifikowany, jako oszustwo? Pan Roosevelt również dobrze, jak i inni.

NIETYKALNI

A więc w tym świecie, gdzie niedotrzymywanie słowa jest ogólną regułą, skąd tyle hałasu, gdy p. Goga narusza nieco traktat o mniejszościach? Po prostu dlatego, iż chodzi tym razem o zamach na żydowski imperializm. Nie czytałem noty, wysłanej przez p. Edena do Bukaresztu, lecz wyobrażam sobie, że można ją streścić w ten sposób:

Artykuł I. — Zezwala się na masakrowanie aryjskiej ludności w każdym miejscu i w dowolnych ilościach. Zezwala się też na swobodne gwałcenie wszystkich traktatów na świecie, o ile tylko gwałty te dotyczą jedynie interesów tubylców.

Artykuł II. — Zabrania się pod jakimkolwiek pozorem deptania po odciskach żydowskich, pisania, że jakikolwiek dramaturg żydowski nie jest genialny, twierdzenie, że żydowski polityk jest szkoliwy.

Artykuł III. — Winny przekroczenia powyższych przepisów zostanie niezwłocznie wydany połączonym: City, Wall Street, zorganizowanym i uświadomionym masom proletariatu oraz intelektualistom z międzynarodowych brygad antyfaszystowskich. Kara ta stosować się będzie póki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

FRANCJA NATURALNIE TEŻ

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że nie sami tylko Anglicy popełnili to niesłychane démarche. Raz jeden jeszcze pociągnęli nas w swoje ślady. W tym celu zapewne, aby — jak to zauważył w ubiegłym tygodniu Gaxotte — żaden żyd na szerokim świecie nie mógł otrzymać kopniaka bez wywołania wrażenia, że to i my go otrzymujemy równocześnie. A tego właśnie trzeba by było unikać za wszelką cenę. **Nie ma bowiem skuteczniejszego sposobu na ostateczne pchnięcie p. Gogi w objęcia Hitlera, nad solidaryzowanie się z żydami rumuńskimi. Pan Delbos już nie ominął jednej ku temu okazji.**

P. A. COUSTEAU.

Hr. Hochberg kuratorem dóbr ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, 19. 2. W ub. piątek wydział egzekucyjny Sądu Grodzkiego w Katowicach rozpatrywał sprawę gospodarki Zarządu Przymusowego przy czym zaznajomił się ze stanem sprawozdawczym za lata 1935 i 1936 oraz stwierdził działalność Zarządu.

W związku z mającym nastąpić postępowaniem egzekucyjnym zarządu przymusowego, Sąd postanowił w związku ze śmiercią ś. p. ks. Pszczyńskiego i na wniosek przedstawiciela ministerstwa skarbu, zawiesić postępowanie egzekucyjne. Wreszcie pod koniec rozprawy mianował kuratorem dóbr księstwa pszczyńskiego, spadkobiercę po ś. p. ks. Pszczyńskim, Aleksandra hr. Hochberga i postanowił wznowić postępowanie egzekucyjne.

Ze względu na nierozpatrzenie sprawozdania z gospodarki zarządu przymusowego. Sąd ustanowił termin na rozpatrzenie tego sprawozdania na dzień 15 marca br. A więc orzeczenie Sądu nadal utrzymuje zarząd przymusowy na dobrach księstwa pszczyńskiego.

Pod wzgórzem Kirtiklisa

Brak fosforu

Siedząc pod wzgórzem Kirtiklisa, zastanawiałem się kiedyś na temat nierównomiernego podziału bogactw w przyrodzie. Weźmy taki fosfor. Znak chemiczny P, można go otrzymać w każdej aptece, każda ryba, choćby najmarniejsza, a nawet mizerna fasola posiada go w obfitości; na Nalewkach fosfor występuje nawet w powietrzu wspólnie z siarkowodorem, wytwarzając atmosferę sprzyjającą rozwojowi semitów i porostowi pejsów, ba nawet kości zwierzęce i ludzkie zawierają ten pierwiastek w obfitości. Tymczasem brak tego pierwiastka w mózgu naszej biurokarcji staje się coraz bardziej chroniczny, sprowadzając stopniowe zamieranie zdolności myślenia.

Stan taki wywołuje często niezadowolenie ze strony pozostałej ludności. Sytuacja tym gorsza, że jednostki, dotknięte atrofią funkcji myślenia, nie zdają sobie sprawy z tej dolegliwości i zachowują się tak, jakby ich zwoje mózgowe pochłonęły cały fosfor świata.

Sprawą tą powinno zająć się społeczeństwo we własnym interesie. Ale jakie metody leczenia zastosować? Najprostsze, zdawałoby się, byłoby skazanie stanu biurokratycznego na dietę fosforową, a więc ryby, cebula, czosnek, fasola i t. d.

Ale nie jest to historia tak prosta. Czy pochłanianie dużych ilości mięsa wpływa zawsze na rozwój mięśni? Bynajmniej. Wystarczy zaobserwować lśniące tłuszczem panienki w masarniach o zwiotczałych mięśniach kończyn lub prezesów bekonowych z podwójnymi, a nawet potrójnymi podbródkami, którzy mogą się poruszać jedynie przy pomocy limuzyn.

Podobnie z koniecznością fosforu. Znam dyrektora departamentu, który nawet po skonsumowaniu wieloryba pozostanie umysłową foką. Stąd wniosek, że spożycie odpowiednich pokarmów musi być połączone z właściwymi ćwiczeniami. Wiemy wszyscy, jak ćwiczył pod kierunkiem fachowców słynny Zbyszko Cyganiewicz, stosując jednocześnie właściwe odżywianie. Nie każdy jednak umie zmusić się do ćwiczeń fizycznych. Dla takich wynaleziono specjalną gimnastykę bierną, tak zw. Zanderowską. Osobnika przywiązuje się np. do mechanicznej kobyły i puszcza w ruch... nie osobnika, lecz kobyłę; po pewnym okresie przymusowej trzęsionki jegomościa się odwiązuje i efekt konnej jazdy gotów. Niektóre panie do takiej zanderowskiej jazdy przywdziewają nawet amazonkę.

W tych samych warunkach stosowana fosforyzacja mózgów byłaby równie skuteczna, należałoby jednak skonstruować aparaty do biernej gimnastyki umysłowej. Jeśli uda mi się taki aparat opatentować, społeczeństwo mnie ozłoci.

Aparat taki przyda się nie tylko w urzędach państwowych, ale wszędzie tam, gdzie ułatwiony tryb życia wywołuje dopośladkowy obieg krwi. Sprawa nie jest taka błaha, jakby się wydawało.

Przypuśćmy, że od początku świata ludzie byli biurokratami, źle zaopatrzonymi w fosfor. Na pewno po dziś dzień niezależnie od pory roku i klimatu, chodziliby z listkami figowymi: chcąc pojąć kobietę składaliby ostemplowane podania o wyjęcie żebra, chcąc mieć dzieci, gromadziliby zapasy gliny i dokuczali Stwórcy o tchnięcie w nich życia.

Dlatego też na początku świata biurokratów nie było, a jak skąd inąd wiemy, tylko patriarchowie i pasterze. Dopiero później, gdy ludzkość zdobyła prymitywne wygody, powstała biurokracja, aby na świecie za dobrze nie było.

Przy okazji opowiem kilka kawałków, jak brak fosforu utrudnia urzędowanie i życie samym biurokratom.

Byłem kiedyś świadkiem, jak w pewnym biurze adresowym, nie chciano wydać adresu znanego dygnitarza, gdyż klient nie umiał uzupełnić rubryki imion rodziców tego dygnitarza, aczkolwiek pamiętał rangę wojskową i cywilną, wiek i stanowisko. Stojący obok w kolejce dozorca domowy poradził: — pisz pan „z ojca i matki nieznanej". Poskutkowało, rubryka została wypełniona i zadowoliła dygnitarza okienkowego.

Jak wiadomo, biurokracja pustki w rubrykach nie znosi, hodując jedynie pustki w głowie.

Kiedyś podróżowałem z wybitnym dygnitarzem resortu wewnętrznego. Wszystko było dobrze, póki nie trafiliśmy do Paryża. Towarzysz mój doznał przykrego zawodu, gdy portier w hotelu oświadczył, że okazanie paszportu jest całkiem zbyteczne. „To nie jest w porządku" — oświadczył dygnitarz — „skoro nie jestem zapisany, nie czuję faktu realnego istnienia, nie czuję się już radcą ministerialnym, żonatym, dzietnym, wyznania rzymsko - katolickiego, sądownie niekaranym".

No, ale masz pan radca paszport w kieszeni i tam wszystko „stoi".

„Dobrze, ale jeśli traf i zgubię paszport, czym się będę różnił od apasza, kto potwierdzi moją tożsamość?"

— Chociażby ja, panie radco!

„Ale jeśli i pan zgubi paszport, co będzie, pytam, co?"

Nie pomogły żadne perswazje, radca uciekł z Paryża i resztę urlopu spędził w Berlinie, zadowolony, że jest zapisany w hotelu w policji jawnej i tajnej i wszędzie, gdzie należy.

Kto próbuje z biurokracją walczyć — zginie, ale każdego biurokratę można „w butelkę nabić", byle się do tego należycie zabrać.

Trafiłem kiedyś na wielką awanturę w pewnym ministerstwie; było to jeszcze w 1920 roku. Urzędnicy szli, jako ochotnicy do wojska i domagali się zaliczek.

„Żadnych zaliczek nie wypłaca się, w okólniku nie ma nic o zaliczkach, przyjedziecie panowie na pierwszego z frontu, podpiszecie listy płacy, zainkasujecie pobory — będzie w porządku".

Ponieważ znałem styl okólników i panów doktorów z personalnego, więc grzecznie zapytałem: „Ale pobory awansem pan radca może wypłacić?"

„Padam do nóżek, jest nawet okólnik o awansach dla ochotników, ale o zaliczkach mowy nie ma"..

Wkrótce wszyscy stali w ogonku przy kasie, odbierając należne „awanse".

Najśmieszniejsze sytuacje zachodzą, gdy biurokrata próbuje myśleć własną głową i chce osiągnąć, co mu się ustawowo nie należy.

Tak było z wojewodą Kirtiklisem, zażądał od podwładnych urzędników pomnika, biedacy szukali w ustawach, budżetach, kosztorysach, ale w żaden sposób nie mogli znaleźć ustawy, ani nawet rozporządzenia o prawie wojewody do pomnika.

Postawili mu więc zwykły kamień z funduszu drogowego i narazili siebie na przykrości i wojewodę na drwinki.

Trochę fosforu, a sprawa byłaby pomyślnie załatwiona. Wystarczyło na wzgórzu postawić podobiznę wojewody, zdjąć wszelkie warty i wezwać ludność do szczerego wyjawienia uczuć względem ukochanego dygnitarza. Bądźmy przekonani, że na całym Pomorzu nie zostałoby ani jednego kamienia, każdy skorzystałby z okazji... ciśnięcia choć jednego kamyka i wkrótce powstałby kopiec Kirtiklisa, postawiony „samorzutnie" przez ludność. Napis ułożyliby już później starostowie.

Knot

WIADOMOŚCI Z TORU

13-ty dzień sezonu w Zakopanem

Szanse współzawodników

GON. 1. Płoty. Najgroźniejsza konkurentka w tej stawce, Admonicja, biegała wczoraj bez powodzenia. Rywal w ostatnim swym występie przeszedł bardzo słabo, jednak w dwóch poprzednich gonitwach zajmował płatne miejsce. Przypuszczamy, że w tej słabej stawce jemu trzeba dać najlepsze szanse. Za najpoważniejszego konkurenta uważać należy niepewnego z racji krwotoków Homera. Do walki wmieszać się powinien Farys. Typujemy: **Rywal, Farys II.**

GON. 2. Przeszkody. Ogarek, niegdyś dobry steepler, biega obecnie bez nóg. I w tej gonitwie najlepsze szanse dać należy zapisanym w gon. 1 Farysowi II i Nemrodowi. Para ta walczyć będzie między sobą o zwycięstwo.

GON. 3. Paiva biegała wczoraj. Debello, Gravelotte i Kacper biegają na torze zakopiańskim bez powodzenia. Gonitwę rozegrają między sobą Panama i Poganin. Skłaniamy się, że Panama powinna pokonać debiutującego na torze zakopiańskim Poganina.

GON. 4. Płoty. Cydonia w tego rodzaju gonitwach zwyciężyła już w Zakopanem trzykrotnie, mimo nadwagi, jaką otrzymała za zwycięskie wyścigi, może z powodzeniem zwyciężyć po raz czwarty. Pamir wczoraj zwyciężył. Bobrujsk ostatnio został pokonany przez miernego zawodnika Gare à Toi. W każdym razie płatne miejsce zająć może. Trudnym orzechem do zgryzienia w tej stawce będzie Last Night, która w ostatnim swym występie szła opornie. Typujemy: Cydonia, Last Night.

GON. 5. Najlepsze szanse w tej stawce dać należy Life Guard, który w nagrodzie „Tatr" zajął bliskie — trzecie miejsce za Janczarką i Łapsem. Persja doszla do formy, ma na swym koncie zwycięstwo nad niezłym Dęblinem i Babiniczem. Pewne szanse na zajęcie **płatnego miejsca** dać należy Alerte. Przeprowadzona na rzut Maczuga może przy ostrym wyścigu wyjść na finiszu na czoło stawki. Typujemy: Life Guard, Persja, Maczuga.

GON. 6. Mimo słabej formy koni stajni „Nauruza" Markietanka powinna pokonać bardzo mierną stawkę. Przy dogodnym starcie może walczyć o płatne miejsce Iwka. Sirdaropol na torze stołecznym **biegał nieźle,** w Zakopanem jednak biega bardzo słabo. Jednak na tym torze może z powodzeniem przy pewnej pomocy jeźdźców zameldować się na pierwszym miejscu. Typujemy: Markietanka, Ikwa, Sirdaropol.

—X—

Zapisy na niedzielę

Gon. 1. dyst. 2.400 m., nagr. 300 zł. Płoty. Homer Makowskiego, Bagheretta Gajewskiego, Kacper Herszlewicza, Rywal Karlingera, Admonicja Zduńczykowej, Dzwonnik Rościszewskiego, Farys II Michalskiego.

Gon. 2. dyst. 3.600 m., nagr. 300 zł. Przeszkody. Ogarek Zduńczykowej, Nemrod Weissbrodowej, Kram Reisnera, Farys II Michalskiego.

Gon. 3, dyst. 1.400 m., nagr. 400 zł. Paiva Nauruza, Panama Wyszomirskiej, Kacper Herszlewicza, Gravelotte Zduńczykowej, Debello Rościszewskiego, Poganin J. Z. S.

Gon. 4. dyst. 2.600 m., nagr. 700 zł. Płoty. Cydonia Nowina-Krasuckiego, Last Night st. „Jordan", Bobrujsk st. „Jordan", Pamir Karlingera, Kar a toi Rościszewskiego.

Gon. 5, dyst. 2.500 m., nagr. 700 zł. Azrael Makowskiego, Life Guard st. „Jordan", Jasna Gajewskiego, Alerte Schweizera, Persja Duchnowskiego, Maczuga Wernera, Cezarewicz J. S. Z.

Gon. 6. dyst. 1.600 m., nagr. 300 zł. Ikwa Strużyńskiego, Sirdaropol Makowskiego, Trzask Frydera. Dzwonnik Rościszewskiego, Norma st. „Nałęcz", Magnes J. S. Z. Admonicja Zduńczykowej, Markietanka Nauruza, Olimp st. „Nałęcz".

Wyniki gonitw sobotnich

GON. 1. Dyst 4200 m. Nagr. 700 zł. Przeszkody. 1) Jasiek, j. Głowacki, 2) Hassan Bej (8), 3) Flagranti (83), bez miejsca: Prut (84,5), Wygr. w 5 min. 25 s. łatwo o 2 dł. Tot. 12, franc. 5,5 i 5,5 zł. W Zakopanem 13 zł., franc. 5 i 5 zł.

GON. 2. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. 1. Harrietta j. Wachowiak, 2) Esdras (14,5), 3) Jog (12,5), wyc. Rywal, Bagheretta, Mandarinette, Cezarewicz, Hipogryf. Wygr. w 2 min. 58 s. w walce o łeb. Tot. 12,5 zł. W Zakopanem 19,5 zł.

GON. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 400 zł.: 1) Cynara chł. Dymek, 2) Farys II, (27,5), 3) Paiva (13), bez miejsca Admonicja (29,5). Wyc. Kram, Debello, Dzwonnik i Dumka. Wygr. w 2 min. 14 s. łatwo o 2 dł. Tot. 12, franc. 9 i 11 zł. W Zakopanem 15, franc. 8 i 9 zł.

GON. 4. Dyst. 2600 m. Nagr. 500 zł. Płoty. 1) Tabarin j. Gryza, 2) Harcerz (59), 3) Emir IV (68), bez miejsca: Last Night (7,50), Dumka 91,50, wyc. Admonicja, Nounoutte i Hamlet II. Wygr. w 3 min. 2 s. łatwo o 14 dł. Tot. 18,5, franc. 11 i 18 zł. W Zakopanem 19,5, franc. 9 i 9.5 zł.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr 600 zł. 1) Orfeusz, j. Kucharski, 2) Perzeus (26,5), 3) Olimp* (15), bez miejsca Tęsknota (21,5), Azrael (28) wyc. Life Guard i Persja. Wygr. w 2 min. 20 s. w zaciętej walce, o łeb. Tot. 22, franc. 12,5 i 12,5 zł. W Zakopanem 35, franc. 13,5 i 20,5 zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł. 1) Loda j. Biesiadziński, 2) Babinicz (18), 3) Norma (25), bez miejsca: Hetman Koronny (52,5). Trzask (20), Ever Moore (52), Cenis (29), wyc. Aza, Pyszna, Magnes, Mandarinette. Wygr. w 1 min. 55 s. w walce o 1 dł. Tot. 17,5, franc. 8,5 i 9,5 zł. W Zakopanem 22,5, fr. 7.5, 7 i 8 zł.

Z teatru o teatrze

Syntetyczna „rodzinka"

Teatr Nowy: Mazo de la Roche „Miła rodzinka" (The Whiteoaks), komedia w 3 aktach (5-ciu obrazach).

Są takie sztuki, dla których główną racją ich żywota scenicznego, jest jedna postać, jedna jakaś scena, albo też jakiś wielki talent aktorski, objawiający się przez ową sztukę w nowej kreacji. **Komedia,** wystawiona obecnie w teatrze Nowym, należy właśnie do tej kategorii sztuk.

Mazo de la Roche obrała sobie za temat pewną rodzinę kanadyjską, wywodzącą się od tęgich pionierów Kanady. Rodzinę tę z egzotyczną i malowniczą przeszłością łączy jedna tylko więź w osobie stuletniej „Buni" — lady Adeliny. Poza tym obecne pokolenie Whiteoaks'ów jest całkowicie „modern", nosi nawet pod pewnymi względami cechy kosmopolityczne. Autorka komedii nosi nazwisko francuskie, z pochodzenia jest Angielką, naturalizowaną w Kanadzie. Bohaterowie jej komedii noszą nazwisko kanadyjskie, lecz również dobrze mogliby być Francuzami, Niemcami, czy Polakami. Realistycznie odmalowaną obyczajowość środowiska spotkać można wszędzie, również i główną oś akcji — walkę o względy bogatej testatorki, a następnie walkę o spadek.

Również psychologiczny aspekt sztuki: starość karmiona wspomnieniami „dawnych dobrych czasów", i z wyższością spoglądająca na młodość, pobłażliwie przyjmująca kaprysy starości — plastycznie oddany przez de la Roche — nie zawiera nic niezwykłego. Rodzina Whiteoaks'ów stanowi syntezę typu „rodzinki".

A jednak sztuka ta pozostawia po sobie pamięć silnych wrażeń. Zawdzięcza to **Stanisławie Wysockiej,** która z roli Lady Adeliny, słabo nakreślonej, potrafiła zrobić arcydzieło. Gra Wysockiej przykuwa uwagę widza. Trzeba chwytać każdy gest, każde drgnie nie ust czy oka, każdą intonację głosu, aby nie stracić nic z bogactwa wyrazu, jaki nadaje wielka artystka każdej z odtwarzanych przez siebie postaci.

Komedia jest w ogóle dobrze grana i dobrze reżyserowana. To równoważy banalność treści i nie zbyt sympatyczny temat.

Obok Wysockiej, sympatię widowni budzą dobrą grą: **A. Zelwerowicz** (świetny typ pierworodnego „synka"), **H. Sulima** (godna lady Augusta), **Maria Malanowicz** (nieznośna Meg), **I. Wasiutyńska** (sympatyczna Pheasant), oraz **Fritsche, Śliwiński i Relski. Franciszek Dominiak** pokazał wysoki a odmienny od tego, do którego przywykliśmy, styl gry, stwarzając wyborną, harmonijną postać Ramy'ego. **M. Milecki** miał cały szereg dobrych, szczerze odczutych i właściwie oddanych momentów (cała rola wypadła b. miło). B. dobrze wypadła zwłaszcza odsłona druga — spotkanie dwojga przedstawicieli pokolenia Whiteoaks'ów.

Dekoracje skomponował **Andrzej Pronaszko** — są więc doskonałe.

Reżyseria **A. Cwojdzińskiego,** szczęśliwie harmonizuje całość.

Stanisław Grzelecki

Wystawa w Zachęcie

Bardzo typowa dla Zachęty wystawa — oczywiście poza pokazem kartonów Adama Bunscha, które omówię oddzielnie. Mamy tym razem kolekcję prac Mariana Trzebińskiego — Bielany, Macieja Nehringa — akwarele zimowe — Feliksa Robińskiego — pejzaże, W. Jasińskiej — martwe natury, Sołtana — grafikę, Br. Kopczyńskiego — cykl: „Polski Wschód" i Jadwigi Mikulicz - Jaroszyńskiej — portrety.

Omówienie zacznę od prac najsłabszych. Do tych zaliczyć należy przede wszystkim — akwarele M. Trzebińskiego. Trzebiński posługuje się połączeniem koloru z kreską graficzną. Oglądając jego obrazki, które nawiasem mówiąc, od szeregu lat nie posuwają się, ani trochę naprzód, zadajemy sobie mimowoli pytanie czy Trzebiński może być w ogóle uważany za malarza. Wątpliwości potęguje jeszcze wyraźny zły smak w operowaniu nadzwyczaj skąpym kolorem.

Niektórzy krytycy rehabilitację Trzebińskiego widzą w tym, że praca jego stanowią pewien dokument istniejącej architektury. Ja jednak mam wrażenie, że ta wcale dobra architektura, którą Trzebiński „uwiecznia" przetrwa znacznie dłużej niż, jego wątpliwej wartości „sztuka".

Maciej Nehring dał kolekcję efektownych, choć stanowczo mało odczutych i pogłębionych mgieł i krajobrazów zimowych.

Prof. F. Roliński, który w warszawskiej Akademii S. P. wykłada perspektywę, jeżeli chodzi o kolor, raczej nie zdał egzaminu. Niektóre jego zestawienia są wręcz rażące — a przeładowanie całości nieprzyjemną w tonie zielenią i ugrami likwiduje możliwość spokojnej szczegółowej analizy, przy której można tu i ówdzie czegoś bardziej interesującego się doszukać.

Wiele pracy nad zagadnieniem barwy wykazała p. Wiesława Jasińska w swoich „Martwych naturach". Szkoda tylko, że malarka nie wyszła jeszcze po za ramy studiów koloryctycznych i że nie ma odwagi swoich wyników jakoś zużytkować. U p. Jasińskiej widać wyraźnie drogę po jakiej kroczyła, wystawa jest tym więcej ciekawa, że pozwala na wysnucie bardzo daleko idących prognostyków na przyszłość.

Grafika Aleksandra Sołtana raczej słaba — przy ogólnym braku poczucia plastyki i całkowitym niewykorzystaniu kontrastów, jakie czarno - biała technika narzuca.

Portrety p. Mikulicz Jaroszyńskiej — w atmosferze ogólnej — konwencjonalne — w wynikach malarskich nieabsorbujące, bo prawdopodobnie wcale o te wyniki nie chodziło.

Bronisław Kopczyński zaprezentował cykl akwarel zatytułowanych „Polski Wschód".

Kopczyński jest jednym z najlepszych naszych akwarelistów. Przy tym nie stosuje prawie zupełnie nakładania jednej barwy na drugą, całą grę pozostawiając zestawieniu samodzielnych planetek. Dzisiaj zaobserwować można powiększenie skali kolorów i pewne wyostrzenie tonów. Nie mniej jednak obok wszystkich walorów czysto malarskich z przyjemnością obserwujemy uczuciową reakcję na tę atmosferę, jaką Kopczyńskiemu stara architektura narzuca. A to jest jednym z koniecznych warunków, aby pozostawić malarski dokument epoki.

Jerzy Stokowski.

Wystawa obrazów Stefanii Ordyńskiej z Paryża

STEFANIA ORDYŃSKA, członkini Salonu Jesiennego w Paryżu, po raz pierwszy daje poznać Warszawie swój bogaty dorobek artystyczny. W Paryżu zdobyła już od dawna zasłużone powodzenie i uznanie. W roku 1925 odznaczona została złotym medalem na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, a w r. 1936 medalem srebrnym na Wystawie dorocznej w Wersalu.

Z wystawionych prac w Warszawie na pierwsze miejsce wysuwają się piękne krajobrazy z południowej Francji. Kontrastowa gra świateł i barw, pełne harmonii ujęcie krajobrazu, świadczą o głębokim odczuciu przyrody i wielkiej technice malarskiej artystki.

Te same walory ujawniają się w portrecie: pełne wyrazu, portrety te „żyją". Są świetnie skomponowane, o bogatej, zróżniczkowanej skali barwnej.

Kompozycje kwiatów, silne i delikatne w kolorycie, świadczą o wybitnych zdolnościach dekoracyjnych artystki.

Wystawa urządzona jest w lokalu przy ul. Kredytowej 9 trwać będzie do dnia 27 lutego. Wejście bezpłatne.

Czym wyróżniają się piękności chińskie od innych kobiet świata?

Jeden z chińskich generałów Czeng Ki-Tung w książce „To i owo o Chinach", tak mówi o piękności swych rodaczek:

„Europejczycy oddają pierwszeństwo wielkim oczom, jasnym włosom i prostym greckim nosom. Kobiety nasze mają małe oczy, gładkie, lśniące i czarne włosy i niewielkie zadarte noski. Tylko białe, niby perły zęby, zarówno jak b. zgrabne i małe ręce i nogi należą w Europie tak, samo jak w Chinach do pierwszorzędnych cech piękności niewieściej".

Pewien poeta chiński śpiewa do swego ideału, że jej „lekko zarysowane wąskie brwi przypominają sylwetki dalekich pasm gór, oczy są tak przezroczyste jak wody jezior na jesieni, a na wargach widnieje odblask zorzy porannej".

Toaleta cór Państwa Niebieskiego jest dość skomplikowana, samo ułożenie włosów zabiera im wiele czasu. Uczesanie elegantki chińskiej jest po prostu budowlą, pracowicie wzniesioną na kompletnym rusztowaniu z drutu. Kobiety ze sfer uboższych noszą uczesanie podobne do koafiury greckiej. Chinki nigdy nie fryzują włosów, cały ich zwój utrzymuje się na jednej długiej srebrnej lub złotej szplice i mnóstwie drobniejszych szpilek.

W wyjątkowo uroczystych okolicznościach Chinka ozdabia głowę maleńką koroną lub przepaskami haftowanymi złotem, które opasują czoło, przechodzą ponad uszami i giną we włosach.

„ABC" walczy z dyktaturą żydowskich biur ogłoszeń

Echa artykułu „Dziennika Wileńskiego"

Wysłanie 3 narodowców do Berezy

Zawieszenie działalności Str. Narodowego

PAT oficjalnie komunikuje:

Wobec wystąpienia „Dziennika Wileńskiego" z artykułem znieważającym pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, władze sądowo prokuratorskie i administracyjne wydały kolejno następujące zarządzenia:

1) Opieczętowany został lokal „Dziennika Wileńskiego".

2) Prokurator S. O. w Wilnie wniósł do sądu akt oskarżenia z art. 152 K. K. przeciwko autorowi artykułu St. Cywińskiemu oraz wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Aleksandrowi Zwierzyńskiemu.

3) Sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowy areszt.

4) Na wniosek władz administracyjnych i prokuratora sądu okr. w Wilnie zawiesił wydawnictwo „Dz. Wileńskiego" do czasu wyroku sądowego w sprawie oskarżonych.

5) Dnia 18 lutego r. b. zostali skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Piotr Kownacki, Witold Świerzewski i Stefan Łochtin — członkowie Str. Narodowego w Wilnie za podburzanie młodzieży i organizowanie demonstracyj.

6) Wojewoda wileński zawiesił w tymże dniu działalność Str. Narodowego na terenie miasta Wilna oraz wojew. wileńskiego — do odwołania.

7) Rektor U. S. B. zawiesił dr. St. Cywińskiego w obowiązkach docenta, a senat akademicki uchwalił przekazać jego sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

8) Do Wilna skierowana została kompania kandydatów P. P. dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa.

Sprawcy zamachu rewolwerowego

„Falangiści" przed sądem

Dnia 3-go października ub. r. miało miejsce w Warszawie tajemnicze postrzelenie robotnika narodowca Adama Koszackiego. Mianowicie gdy Koszacki wychodził z domu przy ul. Chmielnej w pewnej chwili z taksówki, przejeżdżającej obok bramy, padło szereg strzałów do idącego ulicą Koszackiego. Koszacki padł ranny trzykrotnie w nogę.

Jak wykazało początkowe śledztwo dwóch młodych ludzi kazał jechać szoferowi taksówki z ul. Górnośląskiej na Chmielną i tam zatrzymać się przed cukiernią Gajewskiego.

Zamachowcy czekali w taksówce na wyjście Koszackiego z domu. Natychmiast po zamachu zmusili szofera do ucieczki z dużą szybkością. Pogoń policyjna za sprawcami strzałów nie dała wyników. Taksówka pojechała na ul. Twardą, gdzie obaj zamachowcy przesiedli się do innej taksówki i kazali się wieść na Plac Teatralny.

Drogą konfidencjonalnych danych, urząd śledczy ustalił, że zamachu na Koszackiego dokonali dwaj członkowie Falangi, Ryszard Romanowski i Kazimierz Dunajski. Podczas konfrontacji z szoferami obu taksówek Dunajewskiego i Romanowskiego rozpoznano, wobec czego staną oni przed sądem, oskarżeni o zamach na Koszackiego.

Jeszcze jedna klęska p. Mierzejewskiego

Burzliwy przebieg zebrania Koła kupców mydlarsko-farbiarskich

W dniu 17 bm. odbyło się walne zebranie Koła kupców mydlarsko - farbiarskich przy C. Z. D. K. Ch. O zainteresowaniu kupców sprawami branży świadczyła przepełniona sala i gorący nastrój. Dziwić się więc nie należy, że w takich warunkach p. Mierzejewski „wychodził z siebie" ażeby pozyskać sympatię sali. Na nic się jednak zdały mętne w treści gorące repliki p. Mierzejewskiego i jego adherentów „wojterkowsko pintarkowskich".

Jednym zgodnym sprzeciwem obecnych przerwane zostało przemówienie p. R. Pintary, o poziomie niesłychanie niskim, wprost brukowym, zarzucające władzom S. K. P. wspólne działanie z kupiectwem żydowskim na niekorzyść kupców - detalistów chrześcijan.

W dalszej dyskusji po sprawozdaniu sekretarza branży p. Żubki zabierali głos pp. Bugień, Kwaśni, Bill, Warębski i in., których przemówienia były aktem oskarżenia działalności zarządu. Ustępujący zarząd absolutorium nie otrzymał. Za udzieleniem absolutorium oświadczyło się osób 8, wstrzymało się 16, przeciw 21. Skończyła się kariera pp. Wojterkowskiego i Zubki.

Do nowego zarządu wszedł p. Warębski Antoni, znany działacz na terenie kupiectwa detalicznego, weszli nowi ludzie, którzy niewątpliwie będą umieli odrobić zaległości, postawić Koło mydlarsko-farbiarskie na właściwym poziomie, prowadząc rzetelną i uczciwą pracę, mającą na celu rozwój i unarodowienie handlu polskiego.



Pożyczki udzielane przez telefon

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu o nadużycia w gimnazjum w Żyrardowie

Piąty dzień sensacyjnego procesu Dobrowolskiego rozpoczął się zeznaniami świadka Lachowiczowej. Na trzy dni przed zawieszeniem Skłodowskiego w czynnościach, oskarżony zwrócił się do świadka z prośbą o pożyczkę 600 zł. Świadek odpowiedział, że pieniędzy nie ma, wobec czego otrzymała propozycję wzięcia fikcyjnej zaliczki, którą pokwitowała.

Najciekawszymi zeznaniami były oświadczenia Orlika, prezydenta miasta.

Dobrowolski na stanowisko dyrektora gimnazjum podczas konkursu był popierany przez dwie na miejscowym terenie wówczas silne grupy: BBWR. oraz PPS. W dniu, w którym komisja konkursowa miała rozstrzygnąć wybór, prezydent Orlik otrzymał w tej sprawie 15 interwencyjnych telefonów.

Co do osk. Skłodowskiego to niewątpliwie ten nie umiał sobie pracy zorganizować. Obaj oskarżeni domagali się od świadka stałej „pensji" na manco kasowe.

Po przerwie obrońca Skłodowskiego odw. Kisielewski wnosi o powołanie na świadka sędziego śledczego, który w swoim czasie rozpoczynał badania w obecnej rozprawie — sędziego Pęskiego. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi. Sąd postanawia rozpatrzyć tę kwestię po przesłuchaniu pozostałych świadków.

Pozostali świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Około godziny 18-ej sąd zamyka przewód. Następuje przemówienie prokuratora, który stwierdza, że sam fakt, iż sprawa ta była kilkakrotnie rozpoczynana i nigdy nie miała definitywnego zakończenia, pozostawił osad w opinii publicznej. Sam ten fakt jest barometrem, którego wskazówka ciągle zaznacza, że oskarżeni nie byli i nie są „biali".

Fakt, że kwity nie były wystawiane każe przypuszczać możliwość braków w kasie.

Pieniądze oskarżonym były potrzebne — sami oskarżeni do tego się przyznają, jeden miał długi wynoszące 30.000 zł., zaś drugi 11 osób na utrzymaniu.

„Możliwe, że suma podana w akcie oskarżenia nie jest ścisła, ale mnie nie chodzi specjalnie o to, czy była o 50 zł. większa czy mniejsza".

Niezrozumiałe jest tłumaczenie prezydenta Orlika. „Rozumiem, że w nagłych wypadkach może prezydent miasta udzielić sam pożyczki, nawet przez telefon — ale i to powinno być później zaksięgowane i ogłoszone na Radzie Miejskiej".

Mową proknratora zakończyło się wczorajsze posiedzenie sądu.

Dziś, w sobotę nastąpi ogłoszenie wyroku.

(a. pr.)

Przykry zawód

sprawił redaktor Chińczyk pomysłowemu wydawcy

Jak wiadomo, w Ameryce mieszka b. dużo Chińczyków.

Jeden z wydawców dzienników amerykańskich, sądząc, że każdy syn Nieba chętnie kupi gazetę, ze sprawozdaniem z obecnej wojny w języku chińskim, zaangażował Chińczyka, jako redaktora działu chińskiego.

Pracowity redaktor istotnie przygotował długi artykuł po chińsku i opatrzył go wstępem, który, według wskazówek wydawcy, miał zjednać dziennikowi jak największą ilość żółtych czytelników.

Istotnie numer dziennika z tym artykułem rozszedł się w dużej ilości. Pomysłowy wydawca już obliczał przyszłe zyski, lecz jakież było jego zdumienie, gdy następnego numeru nie kupił żaden Chińczyk. Zaintrygowany tym wydawca kazał przetłumaczyć pierwszy artykuł chińskiego redaktora i oto jak brzmiała zachęcająca apostrofa do jego rodaków:

„Jeżeli oczy naszych rodaków padną na ten wiersz, to niech przyjmą pozdrowienie od ich autora wraz z błogosławieństwem 90-ciu bogów nieba. Jeśli pies chrześcijański zapyta, co się w tych wierszach znajduje, to niech mu powiedzą, że to są opisy bitw krwawych i niszczących między Chińczykami i Japończykami. Ta gazeta jest własnością chrześcijanina, a szanujący się Chińczyk powinien pluć na nią".



NIEDZIELA

8.00 Czas i pieśń" 8.03 Dziennik 8.15 Audycja dla wsi 9.00 Nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30: Muzyka z płyt. 11.30 Felieton sportowy 11.40 Reportaż 11.57 Czas i hejnał 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lwowskiej pod dyr. St. Śledzińskiego.

13.00 Przegląd kulturalny 13.10 „Zając" — wyjątek z powieści A. Dygasińskiego 13.30 Muzyka obiadowa 14.45 Audycja dla wsi 15.45 Audycja dla dzieci 16.05 Z fiordów północy. Popularna muzyka skandynawska 16.45 „Anielcia i życie" — powieść 17.00 Koncert rozrywkowy z sali Teatru Miejskiego w Płocku 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Służbista" - słuchowisko J. Szaniawskiego z udz. St. Jaracza, J. Leszczyńskiego, E. Bonackiej i E. Bogusińskiej 19.35 Muzyka taneczna (płyty) 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik 21.00 Wiadomości sportowe 21.15 „Ta-jo!" w oprac. Wiktora Budzyńskiego 22.00 Ignacy Paderewski. Wariacje es-moll w wyk. J. Turczyńskiego 22.30 Muzyka taneczna (płyty) 22.50 Dziennik i kom. meteorol. 23.00 Turystyczna atrakcja Polski — pogadanka w języku francuskim

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

12.03 Poranek symfoniczny.
13.30 Muzyka obiadowa
15.20 Słuchowisko wiejskie
17.00 Koncert rozrywkowy z Płocka.
21.00 „Służbista" — słuchowisko Jerzego Szaniawskiego
21.15 „Ta-jo!" — wesoła audycja ze Lwowa
22.00 Wariacje es-moll I. Paderewskiego — gra Józef Turczyński

WARSZAWA II

14.45 Koncert Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej (pł.) 16.00 Felieton 16.10 Zespół „Schremmla" 22.00 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1 Dziennik 2 Chwilka dla dzieci 3 Pieśni w wyk. W. Łozińskiej 4 Gawęda 5 Utwory kameralne 6 Humoreska E. Małaczewskiego „Wielka bitwa narodów" 7 Muzyka salonowa w wyk. zespołu A. Furmańskiego

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.15 Florencja. „Dziewczę z zachodu" — opera Pucciniego (tr. z Genui)
17.00 Medjolan. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano
19.10 Monachium. „Loreley" — opera Pfitznera.
19.15 Sztutgart. „Zemsta nietoperza" operetka Jana Straussa
19.45 Kolonia. „Noc w Wenecji" — operetka Jana Straussa
20.10 Budapeszt. Wieczór operetek.
21.10 Bruksela franc. „Samson i Dalila" — opera Saint Saensa (tr. z teatru)
21.30 Strasburg. „Gilette de Narbonne" — operetka Audrana
22.05 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny.

PONIEDZIAŁEK

8.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Reportaż z pracowni bieliźniarskiej. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Miniatury kwartetowe. 16.50 Pogadanka. 17.00 Dzieje pieniądza — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wyk.: I. Cywińska — śpiew, M. Mirska — fortepian. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Muzyka z płyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: „Spór o opinię publiczną" — dialog w oprac. Tadeusza Unkiewicza. 19.50 Pogadanka 20.00 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna. Wyk.: Feliks Szczepański — tenor. Żeński kwartet wokalny. M. Sauer i St. Dzięgielewski — 2 fortepiany oraz Kwintet jazzowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.15 Miniatury kwartetowe.
17.00 Odczyt prof. dr. Adama Krzyżanowskiego.
19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Spór o opinię publiczną".
20.00 „Kalejdoskop" lekka audycja muzyczna.
22.00 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego z udz. Colette Frantz — skrzypce.

WARSZAWA II

13.00 Tańce stylizowane Ravela (płyty). 14.05 Koncert z płyt. 15.05 „W 28 sekundy naokoło świata" — reportaż z Muzeum Poczty i Teletechniki. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Zespół Adamskiej-Grossmanowej. 18.00 Koncert solistów. Wyk.: Stanisław Jarzębski — skrzyp., Kazimierz Czekotowski — baryton. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

PROGRAM KROTKOFALOWY

24.00 1. Dziennik. 2. Gawęda. 3. Wesołe piosenki śpiewa T. Faliszewski. 4. Straż na granicy (K. O. P.) — pogadanka w języku angielskim. 5. Muzyka lekka i taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.55 Wiedeń. „Moc przeznaczenia" — opera Verdiego (tr. z Opery).
21.20 Deutschlandsender. Symfonia Nr. 1 Brahmsa pod dyr. W. Mengelberga.
21.30 Lille. „Legenda o Kniezy" — Rimski - Korsakow (tr. z Teatru).
21.45 Lyon. Festival Ravela
22.35 Budapeszt. Rec. 1 fort. Bell Bartóka.

Jak przyciąga się wystawców zagranicznych na targi

Instytucje targów międzynarodowych pełnią rolę pośredników w nawiązywaniu i pogłębianiu stosunków handlowych między państwami. Wystawca zagraniczny, biorący udział w targu międzynarodowym służy nie tylko eksportowi ze swego państwa, ale i eksportowi państwa, na którego terenie dany targ się odbywa. Chcąc bowiem zapewnić przywóz sprzedawanego przez się towaru, wystawca musi liczyć się z koniecznością kompensowania tegoż importu przez eksport z danego państwa. Z tej racji wystawcy zagraniczni, biorący udział np. w Międzynarodowych Targach Poznańskich, służą pośrednio eksportowi polskiemu.

Już ten jeden wzgląd powinien przemawiać za przyciąganiem na targi międzynarodowe możliwie największej ilości wystawców zagranicznych. Nadto w tym samym kierunku działać musi również i świadomość, że liczny udział zagranicy oddziałuje dopingująco na wytwórczość krajową, która musi wysilić się w celu sprostania porównaniu między eksportem zagranicznym i krajowym.

Zachętą dla wystawcy zagranicznego jest perspektywa uzyskania kontyngentu przywozowego, a ściślej mówiąc t. zw. nadkontyngentu dla towarów, pochodzących z transakcyj targowych. O ile bowiem eksporter zagraniczny — niezależnie od obrotu targowego — korzysta z normalnych kontyngentów, o tyle z t. zw. nadkontyngentu korzystać może tylko pod warunkiem uczestniczenia w targu międzynarodowym.

„Nadkontyngenty" są jedyną formą pomocy specjalnej Państwa na rzecz targów międzynarodowych. W toku znajdują się starania o uzyskanie dla tegorocznych Targów Poznańskich znacznych nadkontyngentów przywozowych.

Schwytano 603 bandytów w ciągu 24 godzin

po zamordowaniu 4-ch policjantów

NOWY JORK, 19. 2. W tych dniach policja nowojorska zorganizowała wielką obławę na zbrodniarzy na terenie Nowego Jorku. Obława dała obfity plon. Wśród zatrzymanych znalazło się 603-ch zawodowych morderców, złodziejów, paserów i gangsterów. Obława została zorganizowana na skutek zamordowania przez gangsterów czterech policjantów. W ciągu 24-ch godzin cała policja była na nogach, dokonując rewizji jednocześnie we wszystkich dzielnicach miasta. W dyrekcji policji i w komisariatach bez ustanku dzwoniły telefony. Cała obława przypominała raczej jakąś kampanię wojenną.

Wiadomości gospodarcze

INWESTYCJE W POW. ŚWIĘTOCHŁOWICKIM

Na terenie pow. świętochłowickiego przewidziane są dalsze inwestycje. Przede wszystkim więc rozpoczęta zostanie budowa szosy Chebzie — Ruda kosztem 560 tys. zł., a poza tym przewidziana jest rozbudowa sieci kanalizacyjnej, hali targowej w Świętochłowicach kosztem 210 tys. zł. oraz rozbudowa sieci elektrycznej kosztem kilkuset tys. zł.

INWESTYCJE GÓRNICTWA

Rybnickie Gwarectwo Węglowe przeprowadza obecnie restaurację kopalni „Szarlota" w Rydułtowach. W najbliższych dniach wykończona zostanie m. in. nowa płóczkarnia. Całkowita przebudowa kopalni nastąpi w ciągu 1938 r.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW KUPIECKICH W GDAŃSKU

W Gdańsku odbyło się posiedzenie związku pracowników kupieckich, w którym wzięli udział prócz przedstawicieli polskiego handlu, przemysłu i bankowości również reprezentanci młodzieży handlowej pracującej w Wolnym Mieście. Na posiedzeniu poświęconym sprawom zawodowym zapowiedziano połączenie się związku absolwentów polskich szkół handlowych w Gdańsku ze związkiem pracowników kupieckich.

POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ

W m. Bukownicy natrafiono na złoża rudy żelaznej. Według opinii rzeczoznawcy badającego teren, ruda żelazna jest dużej jakości i znajduje się w wielkiej ilości.

POKŁADY WĘGLA KAMIENNEGO

Na terenie gromady Gosprzydowa w pow. brzeskim, na głębokości ok. 10 metrów pod powierzchnią ziemi, natrafiono na pokłady węgla. Próbki węgla przesłane zostały do Akademii Górniczej w Krakowie dla przeprowadzenia analizy.

ZAKAZ HANDLU OKRĘŻNEGO

Ponieważ kupcy lwowscy, posiadający swe sklepy w śródmieściu, ponosili duże straty skutkiem handlarzy, sprzedających towary w ruchomych kramikach, starostwo grodzkie we Lwowie zabroniło handlu w okolicach śródmieścia.

ABC sportowe

Niedziela sportowa

WARSZAWA

Stadion Wojska Polskiego o 18-ej mecz hokejowy Polonia — AZS decydujący o mistrzostwie Warszawy.

Stadion W. P. o 12 mecz hokejowy o mistrzostwo klasy B Legia — Sparta.

W lokalu Skry o 19 turniej bokserski dla młodzików klubów robotniczych.

PROWINCJA

Łódź mecz szermierczy Łódź — Śląsk, zimowe zawody pływackie oraz mecz bokserski IKP — KKS z udziałem Chmielewskiego.

Wielkie Hajduki mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta—Ruch.

Chorzów międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Niemcy.

Poznań mecz bokserski o mistrzostwo Polski HCP — Flota.

Częstochowa mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Suwałki łyżwiarskie mistrzostwa Polski Wschodniej i mistrzostwa Polski w klasie B i C w jeździe szybkiej.

W **Worochcie** zakończenie marszu Szlakiem II Brygady Legionów.

W **Przemyślu** mecz bokserski Śląsk — Przemyśl.

W **Chojnicach** otwarcie Tygodnia Żeglarstwa Lodowego na jeziorze Charzykowskim.

ZAGRANICĄ

W Lille międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski zachodniej i reprezentacją Francji Północnej.

W Berlinie łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów i parami z udziałem Polaków.

W Pradze zakończenie hokejowych mistrzostw świata.

Na Rivierze startuje Jędrzejowska.

Dzieci polskich nie mogą uczyć

nauczyciele żydzi

Błędne drogi Ministerstwa Oświaty

Sejm rozpatrywał w piątek budżet Ministerstwa Oświaty.

Inne cele

Ks. Lubelski stwierdza, że 75 proc. sum uzyskanych na taksy administracyjne idzie na inne cele a nie na szkolnictwo, dlatego taksy należy znieść.

Tę samą sprawę poruszył ks. Downar, wskazując, że z taksy administracyjnej pokrywa się nie tylko płace szeregu urzędników, ale nawet udziela się zasiłku takim organizacjom, jak Straż Przednia, Powszechny Instytut korespondencyjny, a nawet T. K. K. T.

Nowy zarząd Z.N.P.

Poza tym ks. Downar stwierdzając, że stoimy wobec nowych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego, zastrzega się, że krytyka opinii katolickiej nie jest wymierzona przeciw nauczycielom. Nie może być jednak obojętny skład zarządu Związku. Trzeba pracę Związku skierować na odcinek spraw zawodowych nauczycielstwa. **Szkoła polska musi być oparta o ideę narodową i etykę katolicką. Furtką, przez którą komunizm sączy się do szkoły, jest młodzież żydowska. Winny być osobne szkoły dla żydów i chrześcijan. Żydzi, jak i bezwyznaniowcy nie mogą nauczać dzieci katolickich.**

Młodzież szuka prawdy

Poseł Hoppe mówi, że młodzież niemogąc się dogadać ze starszymi, sama zaczyna szukać prawdy dzisiejszego życia. Ministerstwo opieki społecznej stabilizuje walką klas. Sprawy żydowskiej nie porusza się w szkole. Nieobecność tej kwestii jest rzeczą złą. Słowem, szkoła idzie obok życia. Na tym tle dopiero nabierają wyrazistości rozmaite fragmenty, jak balansowanie w stosunku do Z. N. P., jak chwiejna polityka akademicka, jak ustawa profesorska. Sprawa ghetta świadczy o tym, że resortem oświaty kieruje wielki uczony, ale miękki człowiek.

Zły kierunek polityki

Poseł Tarnowski stwierdza, że p. min. w oświadczeniach swoich niejednokrotnie podkreślał, iż najważniejszym problemem jest wychowanie młodzieży w duchu narodowym i religijnym, ale po słowach nie zawsze następowały czyny. Fakt powrotu do Z. N. P. grupy działaczy idącej po linii marksizmu jest zupełnie niezrozumiały. O złym kierunku polityki obecnego ministra świadczą także poparcia i subwencje dla różnych stowarzyszeń oświatowych pracujących bez kontroli ministerstwa. Społeczeństwo polskie jest zaniepokojone polityką wychowawczą Ministerstwa, tym bardziej, że nic nie rokuje zmiany tej polityki na lepszą.

— Ja również — kończy poseł Tarnowski — nie mam zaufania do tej polityki i pozwolę sobie zakończyć przemówienie słowami pana premiera: „My nie chcemy, aby nasze dzieci były w ten sposób wychowywane".

— według Ministra — nauczycielstwo przekonało się, że rząd nie godząc bynajmniej w prawo zrzeszania się w związki, z całą stanowczością nie dopuścił do przekroczenia, przewidzianego statutem, zakresu działalności Związku. Sądzę — mówi p. minister, że nauczycielstwo, zrzeszone w Związku, potrafi należycie ocenić dobrą intencję rządu, który nie chciał stosować represji względem wykroczeń pewnej grupy nauczycieli, przeżywających tragiczne chwile załamania, pod wpływem surowej oceny i uderzenia w zarząd Związku.

O narodowe zasady

W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Oświaty pos. Zaklika, przemawiając w imieniu grupy porozumienia katolicko - narodowego, stawia żądanie, aby wychowanie młodzieży było oparte na zasadach narodowych i katolickich. Te same zasady przewijały się wprawdzie w przemówieniu p. ministra, ale jak wygląda ich realizacja? Pan premier stwierdził, że w ZNP były tendencje komunizujące, ale nie zastosowano środków, któreby ukróciły tego rodzaju działalność. Albo pan minister nie orientował się dostatecznie, albo nie umiał znaleźć właściwej drogi postępowania.

Nauczyciele żydzi

Niepokojący jest fakt, że w szkolnictwie średnim są nauczyciele żydzi. Ten stan rzeczy trzeba zmienić. Jeżeli dodać, że nauka religii nie znajduje dostatecznego miejsca, że jest wiele spraw niezałatwionych w stosunku do Kościoła, to otrzymamy wyraźny obraz, jak zasady programowe pana ministra nie są przestrzegane w realizacji.

„O czym mówić?"

Dyskusja skończyła się o wiele wcześniej, aniżeli przewidywano. Kilkunastu posłów skreśliło się z listy mówców, a jeden z nich w rozmowie kuluarowej powiedział, że nie ma do kogo przemawiać, bo na sali siedzi 20-tu ludzi, ale i ci nie słuchają, lecz czytają gazetę.

Mowa min. Swiętosławskiego

P. min. Świętosławski omówił program wychowania młodzieży.

Stosunek młodzieży polskiej do niepolskiej musi się opierać na uczuciu, rozumie i tradycji z uwzględnieniem struktury Polski. Młodzież niepolska musi poznać kulturę polską i nauczyć się ją szanować, oraz przygotować się do przyszłych zadań dla dobra państwa. Należy przestrzegać, aby wszystkie kultury występujące na terenie Państwa były szanowane. Młodzież niepolską należy kształcić na obywateli lojalnych, uniezależnionych od sił zewnętrznych.

Jeśli chodzi o sprawę ZNP, to

20 pism żydowskich

zawieszono w Rumunii

BUKARESZT, 18. 2. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rumunii zawiesiło wszystkie pisma wychodzące w Rumunii w językach rosyjskim, ukraińskim i żydowskim. Na skutek tego rozporządzenia, zamknięte zostały redakcje 20-tu gazet żydowskich, 11-tu rosyjskich i 4-ch ukraińskich. „Neamul Romanesc", organ profesora Jorgi, nawiązując do powyższej decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza, że pisma te nie należały do mniejszości narodowych, lecz były jedynie redagowane w języku tych mniejszości, natomiast właściciele zawieszonych pism byli żydami, którzy podburzali mniejszości narodowe przeciwko państwu rumuńskiemu, prowadząc akcję na rzecz międzynarodówki komunistycznej.

Mobilizacja narodowa w Japonii

Ożywienie działalności w Chinach

TOKIO 18. 2. Agencja Domei donosi: W ostatnich dniach nastąpiło ożywienie na całym froncie Chin północnych. Wojska japońskie posuwające się na południe wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou, nietylko zajęły Sinsiang, ośrodek chińskiej linii obronnej nad Żółtą rzeką, lecz poczyniły również postępy w kierunku na zachód od tego miasta, wzdłuż odnogi kolejowej Sinsiang — Hsiuwu.

Wojska japońskie operujące w prowincji Szansi dotarły dziś do miasta Fenyang. Położonego o 40 km. na zachód od Pingyao.

Dziewięć japońskich samolotów bombardujących eskortowanych przez 6 samolotów myśliwskich, dokonało nalotu na lotnisko w Hankou, wyruszyło im naprzeciw 20 samolotów chińskich. Po 10-minutowej walce Japończycy stracili 6 samolotów, zaś Chińczycy 4. Japończycy wszakże zdołali obrzucić bombami lotnisko.

Samoloty japońskie bombardowały również lotnisko w Czung-Kingu w prowincji Seczuan, w którym to mieście przebywa obecnie prezydent Chin Lin-Tsen.

Mobilizacja

Na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu w Tokio postanowiono ogłosić narodową mobilizację.

Cesarska kwatera główna opublikowała komunikat, zapowiadający częściowe zastąpienie wojsk przebywających na froncie przez oddziały pozostające dotychczas w kraju. Wymiana ta przeprowadzona zostanie w związku z perspektywą długotrwałych operacyj wojennych.

Zatarg o statek

Statek francuski „Rinseng" pochodzący z Fort Bayard, a utrzymujący komunikację pomiędzy terytorium francuskiem w zatoce Czeu - Uan i Hongkongiem, został w dn. 13 bm. zatrzymany przez japońskie okręty wojenne w pobliżu wyspy Ladrone i odprowadzony do jednego z portów wysp Pescadores.

Władze japońskie twierdzą, że statek francuski nie mógł się wylegitymować należytymi dokumentami.

Ambasada francuska w Szanghaju i francuskie władze morskie zażądały natychmiastowego zwolnienia statku zaręczając jego identyczność i pochodzenie.

W sobotę odpowiedź

w sprawie masonerii

Na pierwszym punkcie porządku dziennego sobotniego posiedzenia Sejmu jest odpowiedź rządu na interpelację pos. Dudzińskiego w sprawie zebrania masonerii w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych. Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Obrady N.K.W. Str. Ludowego

przed kongresem

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego obradował dn. 18 bm. w pełnym składzie pod przewodnictwem M. Rataja i w obecności prezesa Kongresu Stanisława Thugutta. Omówiono sprawy organizacyjne Kongresu, a w szczególności regulamin obrad, porządek dzienny obrad oraz zatwierdzenie delegatów na Kongres.

Nowe sukcesy wojsk narodowych

O rycerską walkę

SALAMANKA 18. 2. Główna kwatera powstańcza komunikuje, że wojska powstańcze przełamały linie republikańskie na froncie Alfambra pod Villalba - Baja, 8 km. na północ od Teruelu. Natarcie powstańców rozwija się w dalszym ciągu i może stać się punktem wyjścia do poważniejszej akcji ofensywnej.

Po sforsowaniu Rio Alfambra wojska gen. Franco zepchnęły wojska rządowe z zachodnich stoków Sierra del Pobo i osiągnęły szosę Aliaga - Teruel. Obecnie wojska rządowe mogą zaopatrywać Teruel jedynie drogą wiodącą przez Castellon. Wojska gen. Franco posunęły się od wczoraj o 5 km. naprzód, biorąc około 400 jeńców. Wojska rządowe straciły ponadto około 400 zabitych.

Rząd brytyjski otrzymał od rządu gen. Franco odpowiedź na notę zawierającą propozycję pośrednictwa pomiędzy stronami walczącymi i w Hiszpanii w sprawie shumanitaryzowania wojny powietrznej. Nota gen. Franco przyjmuje propozycję brytyjską, zapewniając, że powstańcy przywiązują jak największą wagę do przestrzegania zasad humanitarnych.

Podróżuj samolotem

Tornado

NOWY JORK, 18. 2. Podczas tornado w północnej Luizjanie zginęło 25 osób, zaś 3 są ranne.

Katastrofa

wodnopłatowca

RZYM, 18. 2. W Brindisi rozbił się wodnosamolot podczas wodowania. Czterej członkowie załogi zmarli na skutek odniesionych ran.

Na drodze do Anschlussu

Legalizacja działalności

Narodowych Socjalistów

WIEDEŃ, 18. 2. W piątek wieczorem wydano następujący komunikat urzędowy:

„Na podstawie rozmów z 12 lutego pomiędzy kanclerzem Austrii i kanclerzem Rzeszy w Berchtesgaden **austriaccy Narodowi Socjaliści otrzymują możność legalnej działalności,** w ramach „Frontu Ojczyźnianego".

Podobnie, jak dotychczas, ze strony Rzeszy będą wydane zarządzenia, które uniemożliwią wtrącanie się władz partyjnych do stosunków wewnętrznych austriackich, aby w ten sposób przyczynić się do dalszego pokojowego rozwoju stosunków".

Trudno jest na razie ocenić następstwa, jakie spowodować może masowy napływ zorganizowanych narodowych socjalistów do szeregów „Frontu Ojczyźnianego". — Obawa wpuszczenia narodowych socjalistów do „Frontu" wywołała już w czasie dyskusji na ten temat prośbę o dymisję ze strony sekretarza generalnego „Frontu" Zernatto. Zarządzenie to jest zarazem jednym z pierwszych kroków na drodze realizacji programu nowego ministra spraw zagranicznych Seyss Inquarta.

W związku z urzędowym komunikatem z 15 b. m. zostały zapowiedziane różne zarządzenia w duchu umowy 11 lipca, które miały na celu usunięcie różnych trudności oraz ustalenie bardziej przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami.

Sowiety porwały

2 Finów

HELSINGFORS, 18. 2. Sowiecka straż graniczna uprowadziła dwóch rybaków fińskich, którzy znajdowali się na lodzie w pobliżu Seivaesto na wodach neutralnych.

Polska przegrywa z Anglią 1:7

na mistrzostwach hokejowych świata

W piątek polska drużyna hokejowa rozegrała w Pradze ostatni swój mecz półfinałowy, ulegając Anglii 1:7 (1:3, 0:4, 0:0). Mimo wyniku stwierdzić trzeba, że Polacy wypadli o klasę lepiej, niż na przegranym meczu ze Szwecją. Tym razem wszyscy nasi zawodnicy walczyli bardzo ambitnie. Zawiódł tylko Stogowski, który zawinił przynajmniej trzy bramki. Jego wypady w pole były w skutkach katastrofalne. Anglicy po każdym takim wypadzie zdobywali nową bramkę.

W pierwszych sekundach gry Anglicy zdobywają już prowadzenie przez Kely'ego, wyzyskując daleki wypad Stogowskiego. Polacy nie speszyli się i po kilku pięknych atakach Wołkowski z solowego przeboju wyrównał. — Punkt ten został powitany oklaskami całej widowni. Już w 8-ej minucie Stimchcombe podwyższa wynik do 2:1, strzelając znowu do pustej bramki. W pięć minut później Dayley ustala wynik pierwszej tercji.

Druga faza gry jest dla nas najgorsza. W pierwszej minucie Kelly zdobywa czwartą bramkę, a w trzy minuty później pada piąta bramka ze strzału Stimchcombe. Nasz drugi atak zaprzepaszcza w tym okresie dwie pewne sytuacje podbramkowe. W 7-ej minucie Kelly zdobywa 6-ą bramkę, a w chwilę potym sędzia usuwa z boiska Stimchcombe, a za nimi zostają wykluczeni za obustronną brutalną grę również Marchewczyk i obrońca Dayley.

W ostatniej tercji Anglicy nie wysilają się zbytnio i drużyna polska ma kilka okazji cyfrowego zmniejszenia porażki, z której nie umie korzystać.

Remis Węgier z Kanadą

Węgry wywalczyły z Kanadą wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1 0:0, 0:0). Kanadyjczycy wyraźnie się oszczędzali, gdyż finał mają i tak zapewniony.

Do finału zatem zakwalifikowały się już Kanada i Anglia. — W pierwszej grupie pozostał jeszcze do rozegrania decydujący mecz pomiędzy Czechosłowacją i Szwajcarią. Jedna z tych drużyn zakwalifikuje się do finału, podczas gdy Ameryka zajęła ostatnie miejsce.

Obrońcy Doboszyńskiego złożyli

zażalenie na decyzję sądu

Obrońcy Doboszyńskiego wnieśli **kasację od wyroku,** a zarazem złożyli w sądzie apelacyjnym zażalenie na decyzję sądu okręgowego, oddalającą wniosek obrony o wypuszczenie Doboszyńskiego na wolną stopę.

Doboszyński przebywa nadal w więzieniu lwowskim.

Olbrzymi pożar w Łodzi

Spłonęła fabryka Ringarda

W Łodzi w piątek rano wybuchł pożar w fabryce włókienniczej Ringarda przy ul. Wólczańskiej.

Mimo wysiłków straży, której udało się po dwugodzinnej akcji uratować zagrożony budynek fabryczny przylegający do płonącego, spłonęły dwa piętra fabryki i dach budynku. Zniszczone zostały również maszyny znajdujące się na dwóch objętych pożarem piętrach gmachu. 70 robotników utraciło pracę. Straty, według prowizorycznych obliczeń sięgają 200.000 zł. Specjalna komisja śledcza wszczęła dochodzenie, mające ustalić przyczynę pożaru.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy, „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński | **Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.** | **Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.**
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.